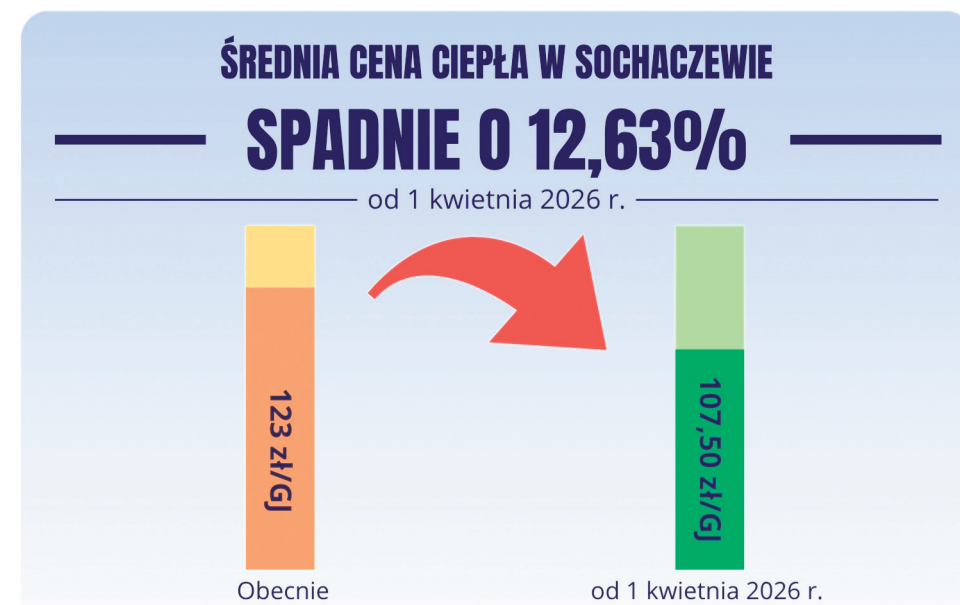


Ciepło będzie tańsze

13 marca prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził wniosek taryfowy Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sochaczew Sp. z o.o. Nowe ceny i stawki opłat przedstawione w XVIII Taryfie dla ciepła będą obowiązywać od 1 kwietnia 2026 roku. Mieszkańcy miasta korzystający z usług PEC zapłacą mniej. Średnia taryfowa cena ciepła w porównaniu do obecnie stosowanej spadnie o 12,63 procent.

Zgodnie z przepisami sochaczewska spółka energetyczna musiała złożyć nowy wniosek taryfowy na 60 dni przed upływem okresu obowiązywania XVII Taryfy dla ciepła. Złożony w grudniu ubiegłego roku wniosek uwzględniał planowane do poniesienia przez spółkę koszty w okresie 12 miesięcy obowiązywania nowych cen i stawek opłat. Każda pozycja kosztowa wpływająca na ceny ciepła musiała zostać udokumentowana obliczeniami i poparta stosownymi dokumentami. Tak jak w poprzednich wnioskach taryfowych, tak i teraz największym planowanym kosztem prowadzonej działalności koncesjonowanej był koszt zakupu paliwa gazowego. Spadek



Niższe rachunki za ogrzewanie i ciepłą wodę dla mieszkańców Sochaczewa

lub wzrost kosztów jego zakupu jest głównym czynnikiem wpływającym na

wielkość cen i stawek opłat, które stosowane są w rozliczeniach z odbiorcami cie-

pła w systemach ciepłowniczych wytwarzających ciepło z gazu ziemnego.

Zgodnie z nową, XVIII Taryfą dla ciepła, średnia taryfowa cena za wytwarzanie ciepła wynosi około 107,50 zł/GJ, natomiast średnia taryfowa opłata za przesyłanie około 25 zł/GJ. W praktyce oznacza to, że w zależności od grupy taryfowej, spadek nawet o 20 zł za gigadżul w stosunku do obowiązujących dotychczas średnich taryfowych cen i stawek opłat.

Obniżka taryfy powinna przełożyć się na niższe rachunki za ogrzewanie i ciepłą wodę dla mieszkańców Sochaczewa korzystających z usług PEC. Ostateczna wysokość opłat będzie jednak od zużycia ciepła w danym budynku oraz sposobu rozliczania przyjętego przez zarządcę nieruchomości.

PEC Sochaczew

Dziś w „Ziemi” POLECAMY



Pierwsze takie święto

Sochaczew uczcił pamięć Polaków, którzy w czasie II wojny światowej z narażeniem życia ratowali Żydów

str. 2



Chcą do stowarzyszenia

Około 70 miast już wyraziło chęć przystąpienia do Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych

str. 4



Kolejne podejście do Kolejowej

Burmistrz o dotację na remont drogi tym razem zwrócił się do marszałka

str. 6



Sport w dawnym Chodakowie

Kolejny raz sięgamy do archiwów dokumentujących działalność chodakowskiej Bzury. Wspominamy sekcję tenisa stołowego

str. 11

ŻYCZENIA

ALLELUJA!

W tym szczególnym okresie Świąt Wielkiej Nocy życzymy zdrowia, radości, mnóstwa wiosennego optymizmu, serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół. Niech zmartwychwstały Chrystus przez cały rok otacza nas opieką, wnosi miłość i radość do naszych domów. Życzymy otuchy i nadziei oraz obfitości na świątecznym stole.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Sylwester Kaczmarek

Burmistrz Sochaczewa
Daniel Janiak

Alleluja!

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu spokoju, nadziei i dobrych spotkań przy wspólnym stole. Niech ten czas przyniesie wytchnienie, radość oraz energię do realizacji nowych planów. Wesołych, pogodnych Świąt – pełnych życzliwości i wiosennego optymizmu!

Redakcja
Ziemi Sochaczewskiej

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999**Policja**
997, 47 705-52-22**Straż pożarna**
998, 46 862-23-70**Pogotowie energetyczne**
991**Pogotowie gazowe** (Sime Polska)
602-343-343,
792-008-866**Urząd Miejski**
46 862-27-30,
46 862-22-35**Całodobowy telefon
alarmowy Urzędu Miasta**
46 862-36-82**Urząd Skarbowy**
46 862-26-04**ZUS**
22 560-16-00**Starostwo Powiatowe**
46 864-18-40, 46 864-18-73**ZWiK** 46 862-82-30**Zgłaszanie awarii:
sieci wodociągowej**
668-453-422
sieci kanalizacyjnej
604-195-871Dodatkowo każdego dnia
po godz. 15.00 awarie można
zgłaszać pod numerami telefonów:SUW Płocka
46 811 16 44,
602 248 627SUW Chodaków 46 863 26 35,
662 294 742Oczyszczalnia ścieków
662 294 743**Zgłaszanie awarii
oświetlenia ulicznego**
46 862-22-35**ZGK** 46 862-81-06,
46 862-93-14**ZKM** 46 862-99-27**Szpital**
46 864-95-00, 46 864-96-00**USC** 46 862-23-02**Sąd Rejonowy**
46 862-32-64**Koleje Mazowieckie**
22 364-44-44**MPT Taxi** 191-91**Taxi** 46 862-28-42**PEC**
46 862-92-00, 604-206-108,**Muzeum Ziemi
Sochaczewskiej
i Pola Bitwy nad Bzurą**
46 862-33-09,**MOSiR** 46 862-77-59**SCK** 46 863-07-68**Centrum Usług Społecznych**
46 863-14-81,
46 863-14-82

Bohaterowie czasów wojny

24 marca przed Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą odbyła się uroczystość z okazji Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Święto to obchodzone jest w Polsce od 2018 roku, a w Sochaczewie uroczystości tego typu zorganizowano po raz pierwszy.

Daniel Wachowski

Przy macewie pamięci umieszczonej na murze muzeum, głos zabrał burmistrz. Jak podkreślił, 24 marca to nie tylko data w kalendarzu, lecz dzień przywołujący pamięć o niezwyklej odwadze, przekraczającej granice wyobraźni.

– Dokładnie 82 lata temu, 24 marca 1944 roku, świadectwo niezłomnej odwagi i bohaterstwa dała rodzina Ulmów. Sześcioro ich dzieci oraz siódme, nienarodzone, zginęły dlatego, że rodzice chcieli czynić dobro i chronić ludzkie życie. Tacy są Polacy – niesłuchanie bohaterów i solidarni. Gdy widzą krzywdę bliźniego, zawsze wyciągają pomocną dłoń – mówił Daniel Janiak.

Jak zaznaczył, w czasie gdy niemiecki okupant dopuszczał się okrucieństw, wielu Polaków niosło pomoc, narażając życie swoje i swoich rodzin.

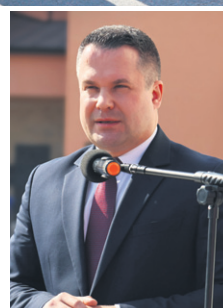
– Każdy ma prawo do życia, a Niemcy podczas II wojny światowej robili wszystko, by je odbierać. Pamiętajmy o tym nie tylko 24 marca. Pamiętajmy również, że Polacy są odważni, bohaterzy i niezłomni, gdy trzeba stanąć w obronie bliźniego – podkreślał.

Wspomniał także o sochaczewskim getcie i tragicznym losie trzech tysięcy dawnych mieszkańców miasta, którym poświęcona jest macewa pamięci.

– Do tego doprowadził człowieka. To człowiek zgotował taki los drugiemu człowiekowi. Pamiętajmy o tym. To żywa lekcja historii – podsumował.

Posel Miroslaw Adam Orliński podkreślił, że zawsze warto pozostać człowiekiem, i zaapelował o solidarność z myślą o przyszłych pokoleniach.

– Nie tylko rodzina Ulmów niosła pomoc ludności żydowskiej, narażając własne bezpieczeństwo, a często życie. Czytając wspomnienia z getta warszawskiego i czasów okupacji, widzimy, że Ży-



dzi byli pozbawiani godności i traktowani bez żadnej wartości. W Sochaczewie, gdzie historia zapisana jest krwią ludzi, którzy oddali życie za wolność, musimy pamiętać, jak była ona złożona i tragiczna. Dziękuję, panie burmistrzu, że Sochaczew pamięta – mówił poseł.

Z kolei proboszcz parafii św. Wawrzyńca, ks. Piotr Żądło, podzielił się osobistą refleksją. Wspominał, że nad Pilicą, skąd pochodzi, na skraju lasu stała zagroda, do której jego dziadek przeprowadził Żydów z Drzewicy, prosząc rodzinę o ich ukrycie na strychu.

– Pewnego poranka na podwórku wujostwa pojawili się Niemcy, ale nie po to, by szukać Żydów. Przyszli sprawdzić, czy nie ma tam drewna kradzionego z lasu. Gdy ukrywający się zobaczyli Niemców, zaczęli skakać ze strychu i uciekać do lasu. Zginęli oni, zginęli też ciocia i wujek. Przeżyła jedynie dwunastoletnia Marysia, która później dała świadectwo. Za takich ludzi chcemy się dziś modlić i o takich chcemy pamiętać – powiedział, zapraszając do wspólnej modlitwy.

W drugiej części spotkania krótki wykład hi-

storyczny wygłosił dyrektor muzeum Radosław Jarosiński. Przypomniał kilka nazwisk osób, które na naszym terenie niosły pomoc w tych ciężkich czasach. Leokadia Cuper i jej syn Czesław z Szymanowa uratowali m.in. Natalię Haberman - zostali w 2002 r. uhonorowani tytułem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Halina i Bolesław Wesołowscy z Chodakowa ukrywali dwie Żydówki – Lilianę Lichtenstein i Marię Zakrzewską, Józef i Kazimiera Kwiatkowsy, Helena i Kazimierz Gruberscy zaopiekowali się

niemowlęciem, przywiezionym z getta przez Ester Korn, a Alfred Musikowski, przedwojenny burmistrz Sochaczewa, ukrywał absolwentkę liceum, koleżankę swojej córki, Salkę Bergazyn. Andrzej Wawrzyńczak z Rybna ukrywał na poddaszu swojego gospodarstwa rodzinę żydowską. Jak podkreślał dyrektor, samo podejrzenie wystarczyło, by został ciężko przez Niemców pobity i nigdy nie odzyskał zdrowia. Wśród tych, którzy nieśli pomoc, znajdowali się ludzie różnych środowisk: chłopci, inteligencja, duchowni, a także członkowie podziemia.

– Trzeba sobie zdawać sprawę, że ukrywanie nawet jednego Żyda nie było dziełem jednostki. Było to skomplikowane i ryzykowne działanie wymagające zaangażowania większej grupy ludzi, którzy zajmowali się wynajdowaniem kryjówek, transportem, dostarczaniem fałszywych dokumentów, zaopatrzenia. Działali oni w warunkach ciągłego zagrożenia, gdy tylko pojawiało się ryzyko dekonspiracji – zachodziła natychmiastowa konieczność przeniesienia ukrywanego w kolejne miejsce – przypomniał Radosław Jarosiński.

Uroczystość zakończyła się złożeniem kwiatów pod macewą pamięci.

Obchody zorganizowali burmistrz Sochaczewa oraz Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Wzięli w nich udział m.in. poseł Miroslaw Adam Orliński, burmistrz Daniel Janiak wraz z zastępcą Stanisławem Wachowskim, przewodniczący Rady Miejskiej Sylwester Kaczmarek oraz jego zastępczyni Magdalena Zborowska-Frankowska, proboszcz parafii św. Wawrzyńca Piotr Żądło, a także dyrektorzy szkół i uczniowie.

**Miejska
Audycja
Samorządowa**

**W każdy wtorek
i czwartek
o 11:20
na antenie**

**radio
sochaczew**
www.radiosochaczew.pl

**Słuchaj także
na
sochaczew.pl**

#Podsumowanie burmistrza

Od początku swej pracy w urzędzie burmistrz Daniel Janiak regularnie zdaje mieszkańcom relację ze swej pracy. Dotychczas robił to w mediach społecznościowych, a teraz o podjętych inicjatywach, analizowanych pomysłach, najważniejszych decyzjach i odbytych spotkaniach dowiadują się także czytelnicy „ZS”. Zachęcamy do lektury kalendarza pracy burmistrza i jego zastępców.

Poniedziałek, 16 marca

Nowy tydzień zaczęliśmy od spotkania z lokalnymi mediami podczas śniadania prasowego. Przekazaliśmy informacje dotyczące złożonych wniosków o dofinansowanie, przygotowaliśmy do wiosennego sprzątania oraz organizacji Dni Sochaczewa.

Wtorek, 17 marca

W Tczewie odbyła się konferencja „Efektywność zasadniczego podziału administracyjnego – sytuacja miast”. Sochaczew reprezentowali moi współpracownicy – zastępca burmistrza, sekretarz miasta oraz kierownik Referatu Komunikacji Zewnętrznej.

Jak co tydzień odbyła się również narada kierownicza w Urzędzie Miasta. Tym razem skupiliśmy się na rozmowieniach publicznych i przetargach.

Środa, 18 marca

Wraz z moim zastępcą oraz dyrektorem Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego rozpocząłem udział w ogólnopolskiej konferencji „Edukacja Przyszłości”. Pierwszy dzień wypełniły liczne panele dyskusyjne i spotkania z ekspertami z całego kraju. Rozmawialiśmy o wyzwaniach współczesnej edukacji, roli nowych technologii oraz kierunkach rozwoju szkół i przedszkoli.

Czwartek, 19 marca

Drugi dzień konferencji był kontynuacją intensywnych prac, rozmów i wymiany doświadczeń z przedstawicielami innych samorządów oraz środowiska edukacyjnego.

Piątek, 20 marca

Odbyła się kolejna sesja rady miejskiej – dzień ważnych decyzji dla przyszłości naszego miasta. Wręczyłem powołania członkom nowej Rady Seniorów. To osoby aktywne i zaangażowane,

które będą ważnym głosem środowiska senioralnego w Sochaczewie.

Radni podjęli również kluczowe decyzje dotyczące budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej. Zwiększyliśmy wydatki inwestycyjne do 32,7 mln zł. Wśród nowych zadań znalazła się m.in. modernizacja boiska Orlik przy Szkole Podstawowej nr 6. Przyjęliśmy także program zapobiegania bezdomności oraz opieki nad bezdomnymi zwierzętami.

Tego dnia uczestniczyłem również w uroczystości w Bielicach zwiążanej z przekazaniem obowiązków dowódcy 38. Sochaczewskiego Dywizjonu Zabezpieczenia Obrony Powietrznej. Podziękowałem za dotychczasową służbę i współpracę z lokalną społecznością oraz złożyłem życzenia nowemu dowódcy.

Sobota, 21 marca

Pierwszy dzień kalendarza wiosny w Sochaczewie był pełen aktywności i dobrej energii. Odbyło się Wyzwanie Biegowe z Jajem, przygotowane przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie – wydarzenie, które doskonale pokazuje, jak ważna jest aktywność fizyczna i integracja mieszkańców.

W Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy Nad Bzurą odbyło się spotkanie autorskie z Grażyną Grobelską. To kolejny dowód na to, że Sochaczew to miasto, które żyje kulturą, historią i lokalną tożsamością.

Niedziela, 22 marca

Od początku marca w mieście trwają intensywne prace porządkowe. Sprzątanie ulic i chodników, usuwanie ubytków w jezdniach oraz pielęgnacja zieleni to działania, które każdego dnia realizują służby miejskie. Pamiętajmy jednak, że czystość miasta zależy od nas



wszystkich. To wspólna odpowiedzialność – codzienne wybory każdego z nas mają realny wpływ na wygląd i komfort życia w naszym mieście. Dziękuję pracownikom ZKM i ZGK za ich codzienny wysiłek, zaangażowanie i profesjonalizm.

Poniedziałek, 23 marca

Rozpocząłem tydzień od podpisania kolejnej umowy z klubem sportowym - Sochaczewskim Klubem Tenisa Stołowego. Z budżetu miasta wspieramy rozwój lokalnej aktywności fizycznej.

Jednocześnie podpisałem umowy na kompleksową obsługę gastronomiczną Dni Sochaczewa i WSC Festiwalu z firmą Nol Eventy z siedzibą w Warce. To niezwykle ważny element przygotowań do wydarzeń, które integrują mieszkańców i promują Sochaczew. Co istotne – to właśnie dzięki zaangażowaniu partnerów oraz współfinansowaniu możemy organizować wydarzenia na tak dużą skalę i z tak szeroką ofertą dla mieszkańców.

Wieczorem uczestniczyłem w premierze najnowszego Rocznika Sochaczewskiego, wydanego przez Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy Nad Bzurą. Rocznik zawiera niepublikowane dotąd materiały dotyczące historii Sochaczewa. To efekt pracy pracowników muzeum oraz lokalnych pasjonatów historii.

Wtorek, 24 marca

Podczas cotygodniowej narady kierowniczej omawialiśmy bieżące sprawy gospodarki miejskiej – w tym dzierżawę i sprzedaż nieruchomości, a także zamówienia publiczne i planowane przetargi.

Podpisałem również trzy kolejne umowy z klubami sportowymi, wzmacniając ofertę aktywności dla dzieci i młodzieży.

W Urzędzie Miejskim odbyło się wielkanocne spotkanie z pracownikami ratusza i jednostek miejskich. Spotkanie z Radą Miejską, Młodzieżową Radą Miasta i Radą Seniorów pozwoliło w serdecznej atmosferze podsumować dotychczasowe

we działania i omówić plany na najbliższy czas.

Środa, 25 marca

Spotkałem się z partnerem III WSC Festiwalu – firmą Skynet – aby omówić przygotowania do wydarzenia oraz zaangażowanie partnera w jego realizację.

Odbyłem też spotkania z mieszkańcami oraz uczestniczyłem w świątecznym spotkaniu w Warsztatach Terapii Zajęciowej „Ja-Ty-My”.

Najważniejszym punktem dnia była Gala Sochaczewskiego Roku Sportu w SCK. Wspólnie podsumowaliśmy sportowy rok, wręczyliśmy stypendia, świętowaliśmy 25-lecie MOSiR oraz poznaliśmy Sportowca, Trenera, Działacza, Odkrywcę, Wydarzenie i Drużynę Roku. Wieczór pełen emocji, wzruszeń i uznania dla ludzi, którzy codziennie wspierają sport w Sochaczewie. Galę poprowadził Bożydar Iwanow, a wśród gości byli między innymi Maciej Lampe i Krzysztof Miklas.

Na zaproszenie ambasady Tunezji reprezentacja miasta uczestniczyła w uroczystości z okazji 70. rocznicy niepodległości Republiki Tunezji.

Czwartek, 26 marca

Wraz z zastępcą burmistrza reprezentowałem nasze miasto podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich w Gdyni. To były dwa dni intensywnych, merytorycznych rozmów o przyszłości samorządów. Nie zabrakło kluczowych tematów: finanse samorządów i sprawiedliwy system dochodów JST, wyzwania związane z oświatą i inwestycjami, gospodarka odpadami. Szczególnie ważnym wątkiem była kwestia tzw. „obwarzanków” – relacji pomiędzy miastami centralnymi a otaczającymi je gminami. To zagadnienie coraz wyraźniej nabiera znaczenia systemowego. W tym kontekście niezwykle istotna jest idea współpracy, łą-

czenia potencjałów oraz budowania partnerstw między samorządami. To właśnie kierunek, który rozwijamy również poprzez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Miast Wewnętrznych – inicjatywę, która zyskuje coraz większe znaczenie w skali kraju i realnie wpływa na sposób myślenia o rozwoju miast i ich otoczenia.

Piątek, 27 marca

Drugi dzień Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich. Kolejne spotkania i dyskusje pozwalające budować sieć współpracy i realnie wpływać na politykę samorządową na szczeblu krajowym. Zjazd miał także wymiar symboliczny – pożegnaliśmy wieloletniego dyrektora biura ZMP Andrzeja Porawskiego, który przez ponad 35 lat współtworzył fundamenty polskiego samorządu.

Sobota, 28 marca

Na placu Kościuszki rozpoczął się dwutygodniowy Festiwal Pisanek. Kolorowe stoiska, ogromne koło widokowe, wielkie zdobione jaja i atrakcje dla całych rodzin wprowadzają w wielkanocny klimat i pokazują, jak wspólne wydarzenia potrafią integrować mieszkańców.

Niedziela, 29 marca

Swoje rozgrywki zakończyła Sochaczewska Liga Koszykówki. Gratuluję zwycięzcom oraz wszystkim uczestnikom i organizatorom. Sezon jesienno-zimowy upłynął w naszym mieście pod znakiem drużynowych rozgrywek halowych – w tym SLK, Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej i WSC Futsal Ligi. Hale sportowe tętniły życiem, a zawodnicy przyjeżdżali z Płocka, Wyszogrodu, Skierniewic, Teresina i okolic. To najlepszy dowód, że stworzenie dobrych warunków i przyjaznej atmosfery pozwala mieszkańcom rozwijać pasje i aktywność fizyczną.

O przyszłości gmin obwarzankowych

Podczas ostatniego śniadania prasowego (16.03), na które burmistrz cyklicznie zaprasza dziennikarzy prasy lokalnej, sekretarz miasta Andrzej Wierzbicki powrócił do inicjatywy Daniela Janiaka dotyczącej powołania Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych. Celem nowej organizacji ma być wypracowanie wspólnego stanowiska dla władz centralnych w sprawie losu ponad 150 polskich miast dławionych w rozwoju przez szalenie otaczające je gminy obwarzankowe.

Coraz więcej analiz wskazuje, że przyszłość należy do silniejszych, zintegrowanych obszarów funkcjonalnych, zdolnych nie tylko do strategicznego planowania, ale także prowadzenia dużych inwestycji komunalnych. Problem miast otoczonych tzw. gminami obwarzankowymi jest jednak znacznie bardziej złożony. Brakuje im terenów rozwojowych, a jednocześnie ponoszą one wysokie koszty utrzymania usług publicznych, z których korzystają nie tylko ich mieszkańcy. Biblioteki, muzea, domy kultury, obiekty sportowe czy pływalnie finansowane z miejskiego budżetu służą także mieszkańcom okolicznych gmin wiejskich, którzy podatki płacą poza miastem. A warto podkreślić, że opłaty za korzystanie z tych usług pokrywają jedynie część rzeczywistych kosztów ich utrzymania.

Zainteresowanie inicjatywą jest duże. Udział w pracach stowarzyszenia zadeklarowało już ok. 80 miast. Do współpracy zaproszono przede wszystkim samorządy znajdujące się w podobnej sytuacji jak Sochaczew – otoczone gminami obwarzankowymi. Takich miast w Polsce jest 158, choć zaproszenia wysłano do 162 ośrodków, ponieważ część z nich sama zgłosiła chęć udziału w inicjatywie po doniesieniach medialnych.

Pięćdziesiąt siedem miast jednoznacznie zadeklarowało przystąpienie do stowarzyszenia, a kolejne trzynaście wyraziło wstępne zainteresowanie. Wśród samorządów popierających inicjatywę są m.in. Kłodzko, Tomaszów Lubelski, Lubartów, Żary, Limanowa, Mińsk Mazowiecki, Mielec, Wysockie Mazowieckie, Tczew, Lębork, Kętrzyn, Koło, Wałcz, Darłowo, Szczecinek, Sanok, Brodnica i Nowe Miasto Lubawskie – wyliczał sekretarz.



Zakończył się już etap zbierania deklaracji. Obecnie trwa promocja idei oraz konsultacje prowadzone w środowisku samorządowym. Niedawny kongres samorządowy w Mikołajkach pokazał, że inicjatywa jest szeroko znana i spotyka się z dużym zainteresowaniem.

W kwietniu rozpoczniemy działania formalne – to przygotowanie założeń programowych oraz projektu statutu. Do rejestracji stowarzyszenia konieczne będzie także podjęcie odpowiednich uchwał przez rady miast – poinformował Andrzej Wierzbicki.

Dodał, że wsparcia inicjatywie udzielił Związek Miast Polskich, największa organizacja samorządowa w kraju, a o pomoc ekspercką burmistrz zwrócił się także do prof. Jerzego Hausnera – ekonomisty i eksperta w zakresie finansów samorządowych.

17 marca w Tczewie odbyła się konferencja „Efektywność zasadniczego podziału administracyjnego – sytuacja miast”, zorganizowana przez Miasto Tczew oraz Związek Miast Polskich, w której wzięli udział przedstawiciele kilkudziesięciu samorządów z całej Polski. Miasto Sochaczew reprezentowali: zastępca burmistrza Stanisław Wachowski, sekre-



tarz miasta Andrzej Wierzbicki oraz kierownik Referatu Komunikacji Zewnętrznej Jakub Okraska.

Konferencję otworzyli prezydent Tczewa Łukasz Brządkowski oraz Andrzej Porawski, dyrektor Biura Związku Miast Polskich, podkreślając wagę współpracy między samorządami oraz konieczność prowadzenia konsultacji eksperckich, wymiany doświadczeń i wspólnego rozwiązywania stojących przed miastami wyzwań.

Jednym z kluczowych głosów był wykład profesora Jerzego Hausnera, który zwrócił uwagę na rosnącą presję rozwojową oraz konieczność świadomego wykorzystywania zasobów miejskich – takich jak między innymi przestrzeń, kompetencje czy potencjał instytucjonalny. Podkreślał, że miasta powinny funkcjonować jako „społeczności

gdy decyzje, budżety i polityki publiczne pozostają oddzielone.

Do aspektów formalno-prawnych odniósł się dr Adrian Misiejko, który wskazał, że państwo dysponuje narzędziami umożliwiającymi dostosowanie granic jednostek samorządu do zmieniających się warunków. Zaznaczył jednak, że w praktyce procesy te bywają skomplikowane i mogą prowadzić do napięć między wspólnotami. Profesor Jakub Szlachetko zwrócił natomiast uwagę na potrzebę aktualizacji niektórych rozwiązań systemowych, które powstawały w innych realiach i dziś wymagają ponownej analizy.

Cennym elementem konferencji było wystąpienie dr. Dariusza Lesickiego, byłego zastępcy prezydenta Zielonej Góry, który przedstawił doświadczenia swojego miasta. Proces poszerzenia granic Zielonej Góry był poprzedzony głębokimi badaniami i dialogiem społecznym. Choć początkowo pojawiały się obawy, działania te przyniosły pozytywne efekty rozwojowe dla całej wspólnoty.

Perspektywę miasta gospodarza przedstawił prezydent Tczewa Łukasz Brządkowski, który mówił o działaniach podejmowanych przez Tczew w kontekście budowania nowych możliwości rozwojowych. Prezydent podkreślił również znaczenie integracji środowiska samorządowego i wyraził poparcie dla powołania Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych jako inicjatywy ponadpolitycznej i służącej wzmacnianiu współpracy, wymianie doświadczeń oraz debatom eksperckim między miastami znajdującymi się w podobnej sytuacji.

Dr Daniel Budzeń ze Związku Miast Polskich omówił finansowy wymiar funkcjonowania miast. Na przykładzie Tczewa zaprezentował

koszty realizacji usług publicznych – od edukacji po kulturę i utrzymanie przestrzeni publicznych – wskazując konkretnie, że z oferty miasta korzystają również mieszkańcy sąsiednich gmin.

Na zakończenie konferencji odbyła się dyskusja, podczas której głos zabrała między innymi zastępca prezydenta Słupska, Marta Makuch, przedstawiając doświadczenia swojego miasta i wskazując na skalę odpowiedzialności związanej z zapewnieniem usług publicznych – edukacji, kultury i sportu – także dla mieszkańców gmin sąsiednich. Jej opinie podzielali również inni prezydenci i burmistrzowie obecni na konferencji. Zastępca burmistrza Sochaczewa, Stanisław Wachowski, zwrócił uwagę na znaczenie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych podkreślając, że takie konferencje, debaty naukowe, są kluczowe dla budowania skutecznych mechanizmów współpracy między miastami, a powołanie stowarzyszenia jest istotnym krokiem w tym kierunku.

Podsumowując konferencję prezydent Łukasz Brządkowski wyraził nadzieję na kontynuację dialogu, dalszą wymianę doświadczeń i konsultacje eksperckie – w jeszcze szerszym gronie, np. przy okazji spotkania organizowanego w ramach Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych.

Konferencja w Tczewie pokazała, że dyskusja o podziale administracyjnym nie dotyczy wyłącznie granic, lecz przede wszystkim efektywności działania, jakości usług publicznych i możliwości rozwojowych miast. W centrum debaty znalazło się pytanie, jak lepiej dostosować struktury administracyjne do rzeczywistych powiązań społecznych i gospodarczych – odpowiedzią są dialog, współpraca i pogłębiona analiza.

(daw&jo)

Wszystkie uchwały na TAK

XXII sesja rady miejskiej (20.03), rozpoczęła się minutą ciszy. Uczczono nią pamięć zmarłego Józefa Chociana, radnego czterech kadencji, pełniącego mandat w latach 1994-2008.

Daniel Wachowski

Zanim radni przeszli do uchwał, burmistrz uroczystie wręczył akty powołania członkom Sochaczewskiej Rady Seniorów. W nowej radzie zasiadli: Teresa Michałowska ze Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku, Maria Sadowska z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Halina Kuzińska reprezentująca Stowarzyszenie „Włókienka”, Krystyna Zientek z Klubu Senior+, Adam Misiak z Dziennego Domu Pomocy Społecznej, Jolanta Kawczyńska zgłoszona przez SCK oraz Krystyna Kozłowska zgłoszona przez ZNP.

W roboczej części sesji radni dokonali zmian w budżecie oraz ściśle z nim połączonej Wieloletniej Prognozie Finansowej. Po korekcie wydatki inwestycyjne miasta wzrosły o ponad milion, do kwoty 32,7 mln. zł. Po pierwsze do wykazu tegorocznych inwestycji dopisano nową, modernizację kompleksu sportowego „Moje boisko – Orlik 2012”. W tym roku, za 18,5 tys. zł., powstanie dokumentacja techniczna, a prace mają zostać przeprowadzone w 2027 r. – za 1,2 mln zł. Na przebudowę Orlika przy „Szóstce” burmistrz chce pozyskać dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

910 tys. zł przeznaczono na zakup tzw. stawku Sobolewskiego, który – jak dotychczas – ma pełnić rolę zbiornika wód opadowych i powierzchniowych dla osiedli powstałych w rejonie ulic Polnej, Sobolewskiego, Puchatka, Partyzantów i Konopnickiej. Zbiornik retencyjny zostanie zachowany, a nie jak chciał pierwotnie jego właściciel, zasypyany i przeznaczony pod zabudowę. Policja otrzymała 50 tys. zł na zakup sprzętu transportowego, a Centrum Usług Społecznych 30 tys. zł na zakup serwera. W wykazie tegorocznych inwestycji znalazło się także wykonanie projektu przebudowy oświetlenia w ulicy Lubiejewskiej.



Nowa rada seniorów wybrana. Jej kadencja potrwa dwa lata

Radni zdecydowali, że miasto będzie w tym roku kontynuowało zakupy i szkolenia w ramach projektu „Cybernetyczny samorząd”, zadania współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Zabezpieczono na ten cel 105,4 tys. zł, w tym wkład własny ratusza to tylko 35,7 tys. zł.

Do budżetu wprowadzono też 195 tys. zł dotacji pozyskanej na wyposażenie pracowników w miejskich szkołach podstawowych. Środki z KPO zostaną przeznaczone (w ramach programu „Cyfrowy nauczyciel”) na zakup tablic interaktywnych, projektorów multimedialnych, komputerów oraz drukarek.

O 100 tys. zł zwiększono tegoroczny budżet Miejskiej Biblioteki Publicznej, to jest o kwotę przekazaną przez starostwo za realizowanie przez MBP zadań biblioteki powiatowej. 20 tys. zł otrzymała policja na dodatkowe patrole, a CUS 30 tys. zł na realizację programu Złota Rączka dla Seniora.

Radni przyjęli Roczny program zapobiegania bezdomności oraz opieki nad bezpańskimi zwierzętami. W porównaniu do programu z 2025 roku są dwie zasadnicze zmiany. Po pierwsze samorząd zakończył współpracę ze schroniskiem



w Nowym Dworze Mazowieckim i teraz bezdomne zwierzęta z terenu Sochaczewa trafiają do schroniska w Żyrardowie prowadzonego przez miejską spółkę Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Żyrardów”. Zmienił się także podmiot odławiający bezpańskie psy i koty, to teraz firma Hotel „Pies i Kot” J. Wojcieszek z miejscowości Budy Grzybek. W tym roku na opiekę nad bezdomnymi zwierzętami ratusz wydzielił 444,7 tys. zł. Największą część tej kwoty odłożono na zapewnienie miejsc w schronisku, odławianie, sterylizację i poszukiwanie nowych właścicieli (280 tys. zł), całodobową opiekę weterynaryjną w przypadku zdarzeń drogowych (130 tys. zł), sterylizację, kastrację i czipowanie zwierząt właścicielskich (22 tys. tys. zł), zakup karmy dla kotów wolnożyjących (11,5 tys. zł)

oraz zapewnienie miejsca bezdomnym zwierzętom gospodarskim.

Zdecydowano o sprzedaży dwóch nieruchomości. Pierwsza z ich to działka o powierzchni 1683 m² przy ulicy Bojowników, druga to mieszkanie komunalne w budynku 600-lecia 5. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej z listopada ub. roku, ustanawiającą 50 procentową bonifikatę, dotychczasowy najemca będzie mógł przejąć mieszkanie na własność za połowę jego wartości rynkowej.

Na wniosek zainteresowanych, dokonano zmiany w składach dwóch komisji rady. Odwołano z Komisji Statutowo-Regulaminowej Janusza Bąbałę, a w jego miejsce powołano Jolantę Kulpe-Szczepaniak. Odwołano ze składu Komisji Oświaty i Wychowania Jolantę Kulpe-Szczepaniak, a powołano Janusza Bąbałę.

Nie żyje Józef Chocian

To dla naszej społeczności smutna wiadomość. Zmarł Józef Chocian, wieloletni radny rady miejskiej i rady powiatu, przez ponad 30 lat prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Sochaczewie. Miał 78 lat.



W 2022 roku Józef Chocian zdecydował o przejściu na emeryturę i rezygnacji ze stanowiska prezesa PSS w Sochaczewie. W spółdzielni pracował 54 lata, w tym 32 lata na stanowisku prezesa. W tym czasie zwycięsko przeprowadził firmę przez najtrudniejszy czas przemian, sprawił, że firma rozwija się, była jednym z największych pracodawców na naszym terenie.

W środowisku spółdzielców uchodził za wyjątkowej rangi fachowca, a sama PSS była wielokrotnie doceniana i nagradzana przez Krajowy Związek Spółdzielni Spożywców „Społem”, Krajową Radę Spółdzielczą, a osobiście Józef Chocian został uhonorowany Oskarem Spółdzielczości Polskiej.

Niezwykle ważna w jego życiu pozostawała działalność społeczna i samorządowa. Sukcesem zakończyły się starania o powołanie do życia Powiatowej Izby Gospodarczej zrzeszającej kilkadziesiąt największych firm z branży produkcyjnej, handlowej, transportowej.

Znajomość spraw samorządowych doceniali wyborcy. Czterokrotnie powierzili mu mandat radnego sochaczewskiej rady miejskiej w latach

1994-2008, a rada II kadencji (1994-1998) dodatkowo odelegowała go do pracy w Zarządzie Miasta. Dał się poznać jako bardzo aktywny radny, profesjonalnie podchodzący do obowiązków związanych z wykonywaniem mandatu, niezwykle skuteczny w działaniu. Pracował w komisjach stałych Rady - Budżetu i Finansów, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Ochrony Środowiska, wiele lat pełnił też funkcję przewodniczącego komisji Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony Przeciwpowodzi.

Od 2010 roku, przez trzy kadencje, pełnił mandat radnego powiatowego, w tym od 2018 roku obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Niewielu osobom było dane cieszyć się tak wielkim zaufaniem wyborców potwierdzanym przez niemal trzydzieści lat w każdych kolejnych wyborach.

Dla całej społeczności był postacią budzącą szacunek, cenioną za konsekwencję w działaniu, umiejętność budowania zgody. Bez wątpienia Józef Chocian wniósł ogromny wkład w rozwój ziemi sochaczewskiej. (daw)

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Józefa Chociana

Radnego Rady Miejskiej w Sochaczewie w latach 1994-2008, w tym w latach 1994-1998 członka Zarządu Miasta, radnego Rady Powiatu w Sochaczewie, przez ponad trzy dekady prezesa PSS „Społem w Sochaczewie

Szczere wyrazy współczucia rodzinie, bliskim i przyjaciółom przekazują

Przewodniczący Rady Miejskiej
Sylwester Kaczmarek
wraz z radnymi Rady Miejskiej

Burmistrz
Sochaczewa
Daniel Janiak

Miłość i krew...

W Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy Nad Bzurą odbyło się spotkanie autorskie z Grażyną Grobelską, sochaczewską poetką, która wydała właśnie kolejny tomik.

To trzecia część serii „Miłość i krew” będącej opowieścią o Warszawie, z której pochodzi Grażyna Grobelska. Pierwsze dwa tomiki dotyczyły przede wszystkim Powstania Warszawskiego, trzeci ma podtytuł „Budowanie z popiołów” i opowiada o odradzaniu się zrujnowanego miasta.

Jak podkreśla autorka, najważniejsze są dla niej emocje, a najłatwiej jej wyra-



zić je w wierszach. W czasie spotkania, które poprowadził dyrektor muzeum Radosław Jarosiński, poetka mówiła o swoich inspiracjach, warszawskich wspomnieniach, rodzinie i procesie twórczym. (ig)

Nowy dowódca w 38. dywizjonie



Na terenie jednostki wojskowej w Bielicach odbył się uroczysty apel z okazji przekazania obowiązków dowódcy 38. Sochaczewskiego Dywizjonu Zabezpieczenia Obrony Powietrznej wchodzącego w skład 3. Warszawskiej Dywizji Rakietowej Obrony Powietrznej.

20 marca, podczas ceremonii, ppłk Andrzej Kujawa przekazał obowiązki dowódcy mjr. Arkadiuszowi Domżałowi. Uroczystość odbyła się zgodnie z wojskowym cere-

monialem, miała podniosły i symboliczny charakter oraz zgromadziła żołnierzy, przedstawicieli samorządów i zaproszonych gości.

W uroczystości uczestniczył m.in. burmistrz Daniel Janiak, podkreślając znaczenie służby żołnierzy oraz ich codziennego zaangażowania na rzecz bezpieczeństwa i stabilności państwa. Nowemu dowódcy życzył powodzenia w realizacji powierzonych zadań, a odchodzącemu podziękował za służbę i doskonałą współpracę z samorządem.

KONDOLENCJE

Radnemu Rady Miejskiej w Sochaczewie
Arkadiuszowi Karasiowi
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

szczerze wyrazy żalu i współczucia w tych trudnych chwilach przekazują

Przewodniczący Rady Miejskiej
Sylwester Kaczmarek
wraz z radnymi Rady Miejskiej

Burmistrz
Sochaczewa
Daniel Janiak

Seria wniosków o dotacje

Jeśli tym razem uda się zdobyć zewnętrzne dofinansowanie, trylinę zastąpi asfalt, a zniszczone betonowe płyty chodnikowe i równa kostka. Burmistrz złożył wniosek o dofinansowanie remontu ul. Kolejowej z budżetu Województwa Mazowieckiego. Miasto stara się też o zewnętrzne wsparcie na rozbudowę systemu monitoringu, wymianę lamp ulicznych i przebudowę skrzyżowania Długiej i Starzyka.

Daniel Wachowski

Ratusz chce przebudować ul. Kolejową na całej długości 685 metrów, czyli od składu węgla, do jej skrzyżowania z ul. Bohaterów Chodakowa. Dziś nawierzchnię stanowi trylinka, ale jej stan nie pozwala rozwinąć samochodem większej prędkości niż 20 km/h.

Kolejowa – potrzeba 3 mln zł

- Jest wiele argumentów przemawiających za remontem tej drogi, nie tylko jej stan techniczny. Liczę, że komisja oceniająca nasz wniosek zauważy, że przy Kolejowej stoi kilkadziesiąt domów, w czternastu z nich działają firmy, droga stanowi też alternatywny dojazd do centrum Sochaczewa od strony Plecewic, Kampinosu i Żukowa, gdyby z jakichś przyczyn została zamknięta ulica Chopina – wylicza zastępca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz.

Zadanie ma objąć usunięcie trylinki, budowę drogi asfaltowej o szerokości 5,7-6,4 metra (w śladzie obecnej ulicy), wymianę płyt chodnikowych oraz budowę wjazdów na posesje (kostka betonowa).

Z kosztorysów wynika, że remont drogi może pochłonąć 2,77 mln zł. Z programu marszałka można pozyskać dotację pokrywającą do 60 procent kosztów zadania, i o taką kwotę, 1,66 mln zł, zabiega nasz samorząd. Wkład własny miasta ma wynieść 1,1 mln zł. Gdyby wniosek został pozytywnie oceniony, prace prowadzone byłyby w latach 2026-2027. Wniosek złożono do „Instrumentu Wsparcia Inwestycji Samorządowych – Mazowsze Pomaga”.

Monitoring i skrzyżowanie

Wniosek na Kolejową to niejedyny dotyczący poprawy stanu technicznego i bezpieczeństwa na drogach. W ramach rządowego programu ograniczania przestępczości i społecznych



O złożonych wnioskach rozmawiano podczas śniadania prasowego w ratuszu. Od lewej zastępcy burmistrza Stanisław Wachowski, Kamila Gołaszewska-Kotlarz i naczelnik Wydziału Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Małgorzata Przybylska

zachowań Razem Bezpieczniej ratusz złożył w Urzędzie Wojewódzkim dwa pomysły.

- To wieloletni program, gdzie konkurencja jest bardzo silna. Każdego roku na całe Mazowsze wybieranych jest tylko dziesięć projektów. Nasz pierwszy wniosek, o wartości 150 tysięcy złotych, gdzie staramy się o 120 tysięcy dotacji, dotyczy rozbudowy systemu monitoringu miejskiego o trzy bardzo nowoczesne kamery. Drugi dotyczy przebudowy skrzyżowania ulic Długiej i Starzyka. Jego wartość całkowita to też 150 tys. złotych – dodaje Kamila Gołaszewska-Kotlarz.

Zielono mi

Miasto Sochaczew złożyło także dwa wnioski o dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze dla klimatu 2026”.

Pierwszy projekt, pn. „Zielono mi”, dotyczy rozwoju i pielęgnacji terenów zielonych przy ul. Jasińskiego oraz ul. Jana III Sobieskiego. Zakres zadania obejmuje uporządkowanie istniejącej zieleni, wykonanie prac pielęgnacyjnych oraz nowe nasadzenia drzew

i krzewów. Ratusz chce zwiększyć powierzchnię terenów zielonych, poprawić kondycję drzewostanu, ograniczyć zjawisko miejskiej wyspy ciepła i poprawić jakość powietrza. Część działań zostanie zrealizowana na terenie przy ul. Jana III Sobieskiego, gdzie znajduje się miejsce pamięci poświęcone 50 żołnierzom Bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej – ofiarom zbrodni z 22 września 1939 roku. Szacunkowa wartość prac to 33,35 tys. zł, z czego miasto wnioskuje o dofinansowanie w wysokości 16,7 tys. zł.

Światło dla klimatu

Drugi projekt, pn. „Światło dla klimatu – wymiana opraw oświetlenia ulicznego na energooszczędne”, zakłada modernizację infrastruktury oświetleniowej przez wymianę 40 wyeksploatowanych opraw sodowych na nowoczesne oprawy LED. Nowe oświetlenie będzie wyposażone w system zdalnego sterowania kompatybilny z funkcjonującym w mieście systemem Smartly City.

- To byłyby kontynuacja prac, które prowadzi-

my wspólnie z marszałkiem. W 2024 roku z pomocą Samorządu Województwa Mazowieckiego wymieniliśmy 191 opraw sodowych na nowoczesne oprawy LED. Trafiły one na plac Kościuszki, ul. Farną i skwer Jana Pawła II, ulicę Wyszogrodzką, odcinek ul. Chopina, ul. Płocką, Łowicką i Środkową – mówi zastępca burmistrza Stanisław Wachowski.

Sochaczew konsekwentnie modernizuje oświetlenie uliczne. Obecnie system Smartly City obejmuje ponad 2,6 tys. opraw i umożliwia zdalne monitorowanie ich pracy, diagnozowanie awarii oraz stałą kontrolę zużycia energii. Mimo dotychczasowych inwestycji, w mieście nadal funkcjonuje ponad 570 opraw sodowych wymagających wymiany.

- Inwestycja pozwoli zmniejszyć zużycie energii elektrycznej o około 50-60 proc. oraz poprawi efektywność zarządzania oświetleniem. Wartość zadania oszacowaliśmy na 99,2 tys. zł, z czego wnioskowane dofinansowanie to 49,6 tys. zł – wyjaśnia Stanisław Wachowski.

Szkoła, która reaguje na potrzeby

Szkoła Podstawowa nr 4 w Sochaczewie to jedna z największych placówek oświatowych w mieście. Uczy się w niej 586 uczniów w klasach I–VIII i zerówkach, funkcjonuje 27 oddziałów, a nad rozwojem dzieci czuwa blisko osiemdziesięciu nauczycieli oraz 37 pracowników administracji i obsługi. To duża społeczność, która – jak podkreśla dyrektor Anna Kuliś – działa sprawnie dzięki współpracy i otwartości na zmiany.

Izabela Goryniak

Szkoła ma swoje tradycje i sprawdzone rozwiązania, ale jednocześnie stale szuka nowych pomysłów. Nauczyciele obserwują zmieniający się świat i starają się dostosowywać do niego metody pracy. Dyrektor podkreśla, że dziś nie wystarczy realizować programu – trzeba reagować na potrzeby uczniów, które z roku na rok stają się coraz bardziej zróżnicowane.

Integracja to codzienność, nie hasło

„Czwórka” od ponad dwóch dekad rozwija edukację integracyjną. W przyszłym roku szkoła będzie obchodzić jubileusz 25-lecia wprowadzenia oddziałów integracyjnych – jako pierwsza w Sochaczewie rozpoczęła taką działalność już w 2002 roku. Do dziś w każdym roczniku powstaje jedna lub dwie klasy integracyjne, a zainteresowanie tą formą nauki nie maleje. Integracja ma bardzo praktyczny wymiar. W klasach pracuje dwóch nauczycieli, którzy wspólnie planują zajęcia i prowadzą uczniów przez kolejne etapy edukacji. Dzięki temu możliwe jest indywidualne podejście do każdego dziecka.

– Staramy się patrzeć na ucznia całościowo – mówi dyrektor. – Dzieci z różnymi potrzebami edukacyjnymi są dziś w każdej klasie, nie tylko w integracyjnych. Dlatego ważne jest, aby reagować szybko i zapewniać im wsparcie na miejscu.

W placówce pracują specjaliści: psycholog, pedagog, logopeda i pedagog-terapeuta. Na cały etat zatrudniona jest też pielęgniarka, jak określa ją dzieci „cudowna pani Basia”. Organizowane są zajęcia rozwijające kompetencje społeczne, uczące radzenia sobie z emocjami czy budowania relacji z rówieśnikami. Pomoc otrzymują nie tylko uczniowie z klas integracyjnych, ale także dzieci z oddziałów ogólnych, u których w trakcie nauki pojawiają się trudności.

Jednym z symboli tej troski jest sala wyciszeń, przygotowana z inicjatywy nauczycieli. To miejsce, do którego uczeń może na chwilę odejść od szkolnego zgiełku, uspokoić emocje i wrócić do zajęć w lepszej kondycji. Szkoła jest także przygotowana technicznie na przyjęcie uczniów z niepełnosprawnością ruchową – posiada windę, podjazdy, dostosowane łazienki i specjalistyczne wyposażenie sal.

Szkoła to wspólnota

Ważnym elementem jest współpraca z rodzicami. Spotkania z radą rodziców odbywają się regularnie, a wiele inicjatyw realizowanych jest wspólnie. To dzięki rodzicom w szkole pojawiły się m.in. szafki dla uczniów czy stoły do tenisa ustawiane na terenie patio.

– Wiele pomysłów rodzi się w rozmowie – podkreśla dyrektor. – Rodzice znają potrzeby swoich dzieci, a my znamy możliwości szkoły. Kiedy te dwa spojrzenia się spotykają, łatwiej o dobre rozwiązania.

Szkoła stara się tworzyć przestrzeń do budowania relacji. Pikniki rodzinne, dni sportu, pasowania uczniów, bale klas ósmych czy wydarzenia integracyjne sprawiają, że szkoła miejscem wspólnego przeżywania ważnych chwil.

Nauka, która rozwija ciekawość

Codzienna praca dydaktyczna to jedno, ale równie ważne są działania wykraczające poza podstawę programową. Ostatnie miesiące w „Czwórce” były szczególnie intensywne. Szkoła organizowała konkursy o zasięgu miejskim i powiatowym, a także po raz pierwszy przygotowała Festiwal Nauki. Uczniowie klas VII i VIII przez kilka miesięcy pracowali nad własnymi projektami badawczymi. Musieli samodzielnie planować doświadczenia, analizować wyniki i prezentować swoje pomysły przed publicznością. Trzy



Anna Kuliś

projekty zostały zgłoszone do ogólnopolskiego konkursu Explory, co jest dowodem wysokiego poziomu pracy uczniów.

Szkoła realizuje także liczne programy edukacyjne, m.in. projekt „Być jak Ignacy”, zajęcia dotyczące funduszy europejskich czy autorski program „Uczę uczyć się”, który pomaga uczniom opanować techniki skutecznego zapamiętywania i organizowania nauki. Dużą wagę przykładają się również do bezpieczeństwa w relacjach rówieśniczych – stąd programy profilaktyczne dotyczące przemocy, także tej w internecie. W klasach czwartych trwa obecnie realizacja miejskiego programu „Stop przemocy rówieśniczej”, zainicjowanego przez zastępcę burmistrza Kamile Gołaszewską-Kotlarz.

Uczniowie rozwijają swoje umiejętności także poza szkołą. Jednym z przykładów jest wyjazd na Euro Week – kilkudniowy program, podczas którego młodzież pracuje wyłącznie w języku angielskim, ucząc się komunikacji i współpracy w międzynarodowym

jednego kierunku rozwoju. Organizowane są konkursy matematyczne, językowe, przyrodnicze, artystyczne i sportowe. Niektóre z nich mają wieloletnią tradycję – jak konkurs „Mistrz matematyki”, który odbył się już po raz dwudziesty pierwszy.

Dyrektor podkreśla, że celem szkoły jest stworzenie uczniom jak najszerszych możliwości rozwoju.

– Nie chcemy zamykać dzieci w jednym schemacie – mówi. – Staramy się otwierać różne ścieżki, żeby każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Szkoła, która reaguje

Współczesna szkoła musi być elastyczna – to często powtarza dyrektor Anna Kuliś. Każdy dzień przynosi nowe sytuacje i wyzwania, dlatego ważna jest gotowość do działania i szybkie podejmowanie decyzji. Szkoła dba także o swoją kadrę. Nauczyciele uczestniczą w szkoleniach i spotkaniach wspierających ich w codziennej pracy. Jednocześnie potrafią budować dobrą atmosferę w zespole – przykładem jest nauczycielska grupa teatralna „Belfry”, która przygotowuje przedstawienia dla uczniów.

Anna Kuliś kieruje szkołą dziewiąty rok, a z edukacją integracyjną związana jest od ponad dwudziestu lat. Z wykształcenia jest nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej i – mimo obowiązków dyrektorskich – wciąż chętnie spotyka się z uczniami na lekcjach.

Placówka systematycznie doposaża sale w nowoczesny sprzęt, rozwija ofertę zajęć i reaguje na potrzeby uczniów oraz rodziców. Bo – jak podkreśla dyrektor – szkoła nie jest instytucją działającą według sztywnego planu. To miejsce, które każdego dnia musi odpowiadać na realne potrzeby dzieci. I właśnie w tym tkwi siła „Czwórki”.



Codzienna profilaktyka zdrowotna



Kolejne komputery czekają na podłączenie do sieci

środowisku. Organizowane są też „białe szkoły”.

Wyniki potwierdzają jakość pracy

Efekty systematycznej pracy widać w wynikach egzaminów. Ósmoklasiści w roku

szkolnym 2025/2026 osiągnęli najlepsze rezultaty nie tylko wśród szkół miejskich, ale również w skali gminy i powiatu. W poprzednich latach wyniki SP4 także należały do najwyższych w regionie. Szkoła nie ogranicza się do

Powitanie wiosny w MP nr 6

W Miejskim Przedszkolu nr 6 uroczyste powitano wiosnę. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz placówki, jak co roku dostarczyło dzieciom wielu radosnych chwil.



Dzieci nosły własnoręcznie wykonane dekoracje i obserwowały pierwsze oznaki budzącej się do życia przyrody. Po powrocie na uczestników czekały zabawy ruchowe, tańce oraz zajęcia edukacyjne poświęcone zmianom zachodzącym w naturze.

Przed nami drugi Dzień Nowego Mieszkańca

Wzorem ubiegłego roku, w maju odbędzie się Dzień Nowego Mieszkańca – wyjątkowe wydarzenie skierowane do rodzin, które niedawno powitały na świecie swoje dzieci. Druga edycja planowana jest na 9 maja, w imieniu burmistrza gości zaprosi w swe progi Miejski Żłobek Integracyjny. Święto na udowodnić, że Sochaczew jest dobrym miejscem do życia, otwartym na rodziny i jego nowych mieszkańców.

W ubiegłorocznej, I edycji wydarzenia, wzięło udział kilkadziesiąt firm, stowarzyszeń i placówek oświaty. Swoją ofertę prezentowały m.in. żłobek miejski, niepubliczne punkty żłobkowe i przedszkola, szkoły językowe, byli eksperci z zakresu fizjoterapii poporodowej, dogoterapii, logopedii, wykłady dla młodych rodziców, można było nauczyć się udzielania

pierwszej pomocy niemowlętom czy umówić na sesję fotograficzną z maluchem. Każda rodzina biorąca udział w wydarzeniu otrzymała specjalną wyprawkę przygotowaną przez miasto.

Podobnie, choć jeszcze ciekawiej, będzie w tym roku. Zastępca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz zachęca osoby i firmy świadczące usługi dla niemowląt i młodych rodziców, by wzięli udział w II Dniu Nowego Mieszkańca.

- To doskonała okazja, by zaprezentować swoją działalność, dotrzeć do nowych klientów, nawiązać nowe kontakty. Jeśli któraś firma chciałaby zaprezentować swoją ofertę, zapraszamy do kontaktu pod numerem telefonu 46 862-22-35 wew. 392 lub 442 – mówi.

Wydarzenie nawiązuje do obchodzonego 15 maja Międzynarodowego Dnia Rodziny. (daw)

W smakach sprzed stu lat

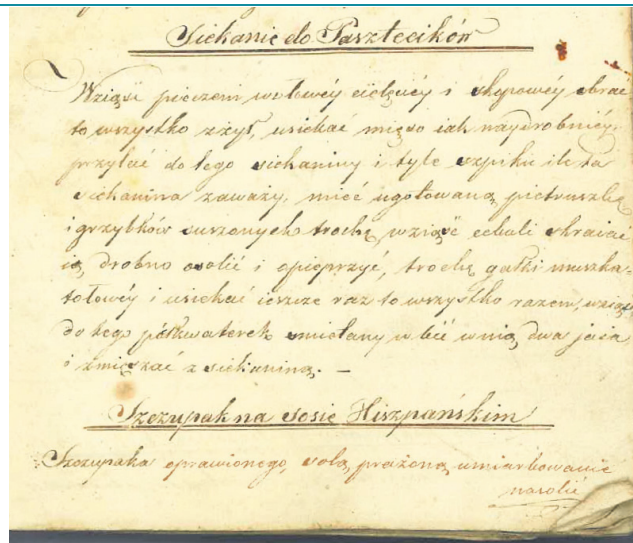
Jeszcze na przełomie lat 80. i 90. przy ul. Warszawskiej 31 w Sochaczewie stała piętrowa, XIX-wieczna karczma. Dziś po budynku nie ma już śladu, jednak jego historia wciąż potrafi zaskakiwać. W archiwach Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą zachowała się bowiem niezwykle pamiątka – tajemniczy zeszyt z przepisami sprzed ponad wieku.

Do odkrycia doszło w pierwszej połowie lat 90., podczas rozbioru dawnego zajazdu należącego do Daniela Rutkowskiego. Pod jedną z drewnianych podłóg robotnicy natrafili na zbiór dokumentów sprzed I wojny światowej. Wśród nich znajdowały się fragmenty gazet, pisma urzędowe oraz prywatna korespondencja, w dużej mierze należąca do Zofii Klementowicz. Rachunki za usługi wykonywane w budynku sugerują, że mogła być ona właścicielką zajazdu. Nie wykuczone również, że to właśnie ona była autorką odnalezionego zeszytu z przepisami.

Zeszyt, liczący ponad 40 stron zawiera szereg dawnych receptur, które dziś mogą wydawać się zarówno fascynujące, jak i wymagające. To m.in. przepis na babę z chleba żytniego, zupa z wiśni czy ciasto na wałku. Ponownie zaintrygowaliśmy do niego w poszukiwaniu inspiracji, tym razem do przygotowania potraw tradycyjnie związanych z Wielkanocą. Wybraliśmy jeden przepis mięsny i aż cztery desery. Szczegółowo zachęcamy do przetestowania przepisów sprzed wieku, a może okaza się strzałem w dziesiątkę? Warto też wyjaśnić miary, których już dziś nie stosujemy, a w dawnej polskiej kuchni były powszechne. Kwart to litr, a przedwojenny funt to ok. 400 gram produktu.

AUFLAUF

To niemiecka nazwa sufletu. Dawniej danie pod tą nazwą serwowano także w Wielkopole



sce oraz w Galicji. Tak jak w tradycyjnym suflecie, na szywno ubite białka dodaje się do żółtek utartych z cukrem i zapieka w piekarniku w odpowiednich naczynkach. W słodkiej wersji do sufletu dodaje się owoce lub dżem.

9 jajcy całe, żółkę mąki dobrze rozkleić, masła roztopionego żółkę, cukru, cynamonu, pół kwarty mleka, zmieszać dobrze. Rondel masłem wysłamać i na węglach (od red: kuchni) postawić niech się piecze pół godziny i z rondlem dać na stół.

SZODO

Sos szodon (fr. chaudéau) – to gęsty, słodki biały sos do deserów kuchni francuskiej podawany na ciepło bądź na zimno. Polewa się nim jabłka lub gruszki z kompotu, budynie, kisiele, a także niektóre ciasta.

Do 7 żółtków z cukrem i cynamonem ucieranych pół kwar-

wu z masłem usiekać te sardale, przez sito dobrze żółką przetrzeć, bulionem gorącym sardale zalać, dobrze umieszczać i cytryny wpuścić lecz nie gotować.

BABA INNYM SPOSOBEM

Wziąć jajcy kopę i wybić same żółtka, tylko 15 z białkami ubić mocno, wlać kwartę mleka, masła, kwart mąki dobrej pięć, drożdży pół kwarteczki, ulepić mocno, szafranu namoczonego w wodzie, migdałów i innych rozenków dużych i małych, cukru i cynamonu tłuczonego umieszczać jako zwinnie. W blachy wysmarowane masłem kłaść.

SPOSÓB ROBIENIA ANDRUTÓW

Andruty to bardzo cienkie, kruche wafle pieczone z lekkiego ciasta, najczęściej na specjalnych, żeliwnych szczykach lub w prasie do wafli. Były popularne w Polsce w XIX i na początku XX wieku.

Mleka świeżego kwartę jedną, mąki funt jeden, cukru pół funta, żółtków sześć. Cukier z żółtkami ubijać, mąki przysypywać, i mlekiem rozczyniać dopóty aż się robi rzadkie i gruzółków nie będzie. Żelazo rozpalić i na nie lać po łyżce i na ogniu tym trzymać aż się zrumieni. (daw)

ZYCZENIA



ALLELUJA!

Niech miłość
Zmartwychwstałego Chrystusa stanie się
źródłem wiary i wzmacniania ducha,
przyniesie pokój oraz siłę
do pokonywania trudności.

Radosnych Świąt Wielkanocnych

— Maciej Małecki —
Poseł na Sejm RP

SZANOWNI PAŃSTWO! DRODZY MIESZKAŃCY!

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIĄT
WIELKIEJ NOCY ŻYCZĘ DUŻO ZDROWIA,
RADOŚCI I WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI.
ŻYCZĘ, ABY PAŃSTWA DOMY WYPEŁNIŁY SIĘ
RODZINNYM CIEPŁEM, WZAJEMNĄ
ŻYCZLIWOŚCIĄ ORAZ SPOKOJEM.
NIECH ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSTUSA
BĘDZIE ŹRÓDŁEM NOWEJ NADZIEI
I WYTRWAŁOŚCI W SPEŁNIANIU ŻYCIOWYCH
ZAMIERZEŃ.

Wesołego Alleluja
życzy
dr Mirosław Adam Orliński
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej



Najnowszy Rocznik

23 marca w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą zaprezentowano nowy Rocznik Sochaczewski. To już siódma edycja wydawnictwa zawierająca piętnaście artykułów wspomnieniowych i popularnonaukowych opatrzonych unikatowymi fotografiami.

Daniel Wachowski

Dyrektor muzeum Radosław Jarosiński przypomniał, że pierwszy numer ukazał się w 2016 roku, a dotychczas do rąk czytelników trafiło siedem tomów. Do grona stałych autorów, jak Justyna Grajek, Waldemar Bronicz i Aleksander Grzegorz Turczyk, w tej edycji dołączyli debiutanci.

- Roczniki nigdy nie mają określonej tematyki, ale przenikają się, uzupełniają, zazębiają - mówił z kolei redaktor wydawnictwa, Sebastian Tempczyk.

W słowie wstępnym do Rocznika burmistrz napisał, że każdy tom to zbiór unikatowych tekstów poświęconych historii miasta, losom postaci ważnych dla lokalnej społeczności oraz wydarzeniom, które kształtowały tożsamość naszej małej ojczyzny. To nie tylko zapis dat i faktów, lecz przede wszystkim opowieść o ludziach - żywa historia utrwalaona we wspomnieniach mieszkańców, reportażach i artykułach naukowych. Podczas premierowego burmistrz spotkania dodał, że niezwykle ceni to słowo wydrukowane na kartach papieru.

- Ono nie jest zapisane na karcie SD, nie zagraża mu cyberatak, zostanie dla kolejnych pokoleń. Roczniki to zapis naszej codzienności, ale i naszej historii, doskona-



łe źródło wiedzy dla badaczy, który za lata do niego sięgną - mówił Daniel Janiak.

Jakie fascynujące artykuły znajdziemy w najnowszym tomie? Nie mogło zabraknąć podsumowania roku prac przy wyjątkowym znalezisku - sztandarze 68. pułku piechoty spoczywającym przez kilka dekad pod ziemią. Po pióro sięgnęli uznani sochaczewscy lekarze - dr Wiesław Jan Tuszyński (tekst o malarzu z Lubiejewa, Janie Felicjanie Owidzkim) i



dr Jan Zambrzycki (przełaził na papier wojenne wspomnienia swojego ojca). Czytelnicy przeniosą się także w czasie, poznając historię sochaczewskich emancypantek, skarbu z Olszinek, chodakowskich sklepów i neonów, a także zgłębiając tajemnicę mongolskiej strzały i najazdów na ziemię sochaczewską.

Autorzy tekstów opowiadali o swoich inspiracjach, źródłach do których sięgali, godzinach poświęconych studiowaniu archi-

walnych materiałów, ale też o satysfakcji, że czasem zapomnianą postać czy zdarzenie udało się przywrócić pamięci kolejnych pokoleń.

W premierze Rocznika wzięli udział m.in. bliscy autorów, burmistrz Daniel Janiak, wicedyrektor ds. programowych Muzeum Wojska Polskiego Witold Głębowicz, dyrektor MBP Barbara Bronicz, kierownik Biblioteki Pedagogicznej Elżbieta Szczypińska. Rocznik można nabyć w muzeum w cenie 35 zł.

Barwne świąteczne stoły

22 marca sala balowa Hotelu Chopin Business & SPA wypełniła się świątecznymi dekoracjami, ale nie tylko, bo również zapachem domowych wypieków i wyjątkową atmosferą, która wprowadzała odwiedzających w radosny nastrój świąt. III Powiatowy Kiermasz Wielkanocny ponownie przyciągnął wielu mieszkańców, miłośników rękodzieła. Organizatorem wydarzenia było Starostwo Powiatowe.

Swoje stoiska ustawiło blisko 60 wystawców - zarówno z powiatu sochaczewskiego, jak i z dalszych miejscowości, m.in.: z Warszawy, Łowicza, Skierniewic czy Żyrardowa. Na stołach królowało rękodzieło - kolorowe pisanki, palmy wielkanocne, stroiki i świąteczne ozdoby do biur czy domu. Nie zabrakło również biżuterii, haftowanych serwetek i obrusów, wyrobów z żywicy, drewna czy włóczki, były plecione koszyczki, maskotki, ceramika czy naturalne świece, kremy i olejki. Dużym zainteresowaniem cieszyły się domowe wypieki, można było zakupić też miody z lokalnych pasiek. Goście chwalili różnorodność ozdób i dekoracji, ich kunszt oraz wyjątkowy charakter.

Gości powitała starosta Jolanta Gonta, która podkreśliła, że kiermasz jest niepowtarzalną okazją do zakupu pięknych, ręcznie wykonanych ozdób, które mogą stać się wyjątkową dekoracją do domów i miejsc

pracy. Korzystając z okazji, w imieniu władz powiatu, złożyła wszystkim zebrałym życzenia wielkanocne, a dołączyli do nich także posłowie Mirosław Adam Orliński i Maciej Małecki. Samorząd powiatowy reprezentowali również przewodniczący rady powiatu Andrzej Kierzkowski wraz z zastępcą Janem Łopatą. Wydarzenie odwiedzili także radny sejmiku Michał Orliński i przewodniczący rady miejskiej Sylwester Kaczmarek.

Na uczestników kiermaszu czekały konkursy z nagrodami, muzyczny występ zespołu SCK Ansambl oraz Klubu Piosenki FAnArt z SCK. Najmłodsi chętnie uczestniczyli w bezpłatnych warsztatach prowadzonych przez panie z KGW „Kamionki”, podczas których tworzyli świąteczne ozdoby. Nie zabrakło również degustacji potraw wielkanocnych - częstowano białym barszczem, pasztecikami z kapustą i grzybami oraz pierogami z białą kielbasą i chrzanem. Na osoby, które dokonały zakupów na kiermaszu, czekały drobne upominki - wypraski jajek lub pachnące hiacynty.

Tradycyjnie nagrodzono także najciekawsze stoiska wystawiennicze. Pierwsze miejsce zdobyło Stowarzyszenie Sympatyków Pałacu w Sannikach, drugie - Warsztat Terapii Zajęciowej, a trzecie Ewelina Plichta.

Starostwo Powiatowe
w Sochaczewie

ZYCZENIA



ZE STANISŁAWEM KWIATKOWSKIM SPACER PO SOCHACZEWIE

Nagromadzenie ciała pedagogicznego

Czy ktoś wie, gdzie w Sochaczewie znajduje się ulica profesorska? Na pewno wie to Stanisław Kwiatkowski, który od dawna towarzyszy mi w spacerach po mieście. Dzisiaj udowodni nam, że jedna z miejskich ulic w pełni zasługuje na tę nazwę. Oto jego opowieść.

Jolanta Sosnowska

Spacerując ul. Traugutta warto zatrzymać się na chwilę przy niewielkiej ulicy nazwanej imieniem naszego znakomitego poety Juliusza Słowackiego. Pamiętam ją jeszcze z czasów szkoły powszechnej, tak zwanej białej, obecnie SP 1. Czasem, przy złej pogodzie, odprowadzaliśmy do domu, wraz z kolegami, naszą wspólną wychowawczynię i jednocześnie nauczycielkę języka polskiego, panią Marię Wołk. Idąc od szkoły wydeptanym traktem, przez którego środek przebiegał głęboki, szeroki na 3 – 4 metry rów z wodą (obecnie prowadzi tu ul. Wojska Polskiego), mijaliśmy drewniany mostek, na którym zaczynała się lub, jak kto woli, kończyła ul. Słowackiego.

Często o niej wspomina żona mojego przyjaciela, prof. Jana Głuchowskiego, Anna, z domu Górko. Oboje mieszkają w Toruniu, ale pochodzą z Sochaczewa i z uwagą śledzą rozwój naszego miasta. Przy Słowackiego mieszkało wiele osób zasłużonych dla edukacji. Jedną z nich jest pani prof. Wanda Górko, znana, zasłużona i wielce szanowana nauczycielka języka polskiego w sochaczewskich szkołach średnich. Miałem to szczęście, że i mnie, przeciętnemu uczniowi technikum elektrycznego w Chodakowie, wbiłała do głowy wiedzę o literaturze, o naszych poetach i pisarzach, uczyła podstaw gramatyki, a także historii i kultury bycia.

Prof. Wanda Górko, z domu Gierałtowska, była jedną z pierwszych maturzystek naszego młodego wtedy liceum, a po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczęła pracę w swoim sochaczewskim gimnazjum i liceum, w których uczyła do emerytury i dłużej.

Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na okres okupacji hitlerowskiej, aby ukazać młodym czytelnikom dramat



Czerwiec 2018 r. Honorowi Obywatele Sochaczewa - od lewej Krzysztof Wasilewski, Tadeusz Tomaszewski, Jerzy Krupa i Jan Kopeć - odsłoniли w UM tablicę z nazwiskami Honorowych Obywateli Miasta, wśród których znajdują się nauczyciele tajnego nauczania z lat 1939-1945

tamtych czasów. Polityka edukacyjna okupanta zmierzała do zagłady cywilizacyjnej narodu polskiego. Już 15 listopada 1939 r. władze niemieckie zamknęły gimnazja i licea na terenie Generalnej Guberni, pozostawiając jedynie, w niewielkim zakresie, szkolnictwo powszechne i zawodowe. Językiem urzędowym miał być niemiecki, język polski był w szkołach zakazany. W trosce o zachowanie naszej kultury, nauki i oświaty, z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego, działającego w czasie okupacji pod nazwą Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON), w zajętych przez Niemców kraju zaczęły powstawać tajne komplety nauczania.

Wobec zamknięcia sochaczewskiego gimnazjum i liceum nauczyciele postanowili zorganizować pierwsze tajne komplety w naszym mieście. Na ich prowadzenie, pod karą wywózki do obozu a nawet śmierci, zdecydowało się ponad 20 nauczycieli, a wśród nich Wanda Górko. Uczyli m.in. matematyki, fizyki, biologii, geografii, historii, języka polskiego. W tej grupie byli również księża. Muszę powiedzieć, że dla mnie był to akt ogromnej odwagi, poświęcenia i patriotyzmu ze strony nauczycieli, uczniów i wszyst-

kich, którzy umożliwiali spotkania na tajnych kompletach. Wysiłek i odwagę pedagogów doceniła także Rada Miejska Sochaczewa, przyznając w 1993 r. nauczycielom tajnego nauczania zbiorowy tytuł Honorowych Obywateli Miasta.

Wróćmy jednak na ul. Słowackiego.

Jak już mówiłem, mieszkała tam prof. Wanda Górko, której dwie córki również wybrały zawód nauczyciela. Anna Górko, po mężu Głuchowska, poszła w ślady mamy i została nauczycielką języka polskiego w szkołach średnich w Toruniu. Mgr inż. Krystyna Górko, po zamążpójściu Szymańska, uczyła przedmiotów zawodowych w Technikum Ogrodniczym w Sochaczewie, a później w warszawskich szkołach. Mgr inż. Zygmunt Górko, który pracował w zakładach „Zatry” w Teresinie, dodatkowo był nauczycielem przedmiotów zawodowych z zakresu elektroniki w „Osiemdziesiątce”. Zofia Górko, po mężu Wańkowicz, wybrała inny zawód, została lekarzem nefrologiem z tytułem profesorskim i pracowała w klinice wojskowej na Szaserów.

Zapewne starsi absolwenci naszego liceum dobrze pamiętają prof. Aleksandra Kruszyńskiego, znanego na-

uczyciela j. niemieckiego, profesorów Teresę i Zdzisława Łuczyńskich, uczących fizyki czy prof. Juliana Pawłowskiego. Ten ostatni przybył do Sochaczewa dopiero w czasie wojny i nie mieszkał na Słowackiego, ale na jej przedłużeniu w kierunku Bzury, czyli przy ul. Moniuszki. Ponieważ często widywano go w okolicy, zaliczyłem go do grona z ulicy profesorskiej. Pan Pawłowski był poliglotą, znał kilka języków, w tym angielski, niemiecki, francuski, łacinę. Edukację zdobywał w przedwojennym Berlinie, Wiedniu, a później w Poznaniu. W sochaczewskim liceum w latach 50. uczył francuskiego, a na przykład w Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie – niemieckiego i łaciny.

I to jeszcze nie wszyscy nauczyciele z ul. Słowackiego. Przeszukując pamięć i konsultując się ze znajomymi, udało mi się ustalić, że mieszkało tam także wielu nauczycieli szkół podstawowych: wspomniana już przeze mnie wychowawczyni Maria Wołk, pani Helena Stradomska, wieloletnia nauczycielka SP 1, polonistka Henryka Słomka z SP 3, państwo Jabłońscy - uczący



Córka Wandy Górko Anna z mężem prof. zwyczaj. Janem Głuchowskim



Przedwojenne zdjęcie Wandy Górko. Ze zbiorów Zygmunta Górko

w „Jedynce”, Elżbieta Wojewoda (z domu Biernacka), wieloletnia nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 3 i żona emerytowanego dyrektora sochaczewskiego muzeum, Macieja Wojewody.

Trzeba także przypomnieć, że na Słowackiego mieszkali późniejsi nauczyciele akademicy: Kazimierz Rosiński, fizyk specjalizujący się w dziedzinie optyki, wykładowca na UW, członek Polskiego Towarzystwa Fizycznego oraz Instytutu Fizyki PAN. Kolejnym akademikiem jest

prof. dr hab. Jerzy Poczybut, od lat związany z Wydziałem Prawa i Administracji UW, specjalista w zakresie prawa cywilnego, handlowego i międzynarodowego prywatnego.

Wymieniłem znanych mi pedagogów, choć pewnie na Słowackiego mieszka więcej nauczycieli, zwłaszcza tych z młodszego pokolenia. Ale i tak śmiało można powiedzieć, że jak na taką małą uliczkę, to wyjątkowe nagromadzenie „ciała pedagogicznego”. Niech więc nikogo nie dziwi, że została ulicą profesorską.

SPORT W DAWNYM CHODAKOWIE - TENIS STOŁOWY

Od trzech stołów do II ligi (cz. I)

Na początku były trzy stoły, jeden sektor hali i kilkudziesięcioro młodych ludzi, którzy chcieli grać. Sprzętu brakowało, pieniędzy też, ale chęci - nie. W takich warunkach w 1972 roku powstała sekcja tenisa stołowego Bzury Chodaków. Z czasem zaczęła wygrywać w regionie, a w latach 80. awansowała do II ligi. O tamtych czasach z przyjemnością opowiadają dziś trener Damazy Pyrak i jeden z najzdolniejszych zawodników Zenobiusz Wydrzyński.

Izabela Goryniak

Sekcję powołano do życia w 1972 roku. Na początku trenowało w niej około 30 zawodników w wieku od 12 do 17 lat - głównie uczniów szkoły podstawowej w Chodakowie. Trenerem od pierwszego dnia był Damazy Pyrak, który pracował społecznie.

- Zaczynaliśmy od zera. Hala była podzielona na trzy sektory, a my mieliśmy trzy stoły i jeden sektor. To wystarczało na początek, ale szybko okazało się, że chętnych jest więcej - wspomina dziś.

Pomoc przyszła z nieoczekiwanej strony. Wsparła ich sekcja judo, a szczególnie jej działacz Tadeusz Naskręt.

- Mieli mistrzów Europy, więc i pieniądze. Jak Tadeusz zobaczył, że dzieci chcą trenować, kupił pięć stołów. Formalnie dla swoich zawodników, ale tak naprawdę dla nas. Wtedy mogliśmy trenować już na siedmiu stołach i zajmowaliśmy dwa sektory chodakowskiej hali.

Na początku każdy grał w tym, co miał. Własna koszulka, własna rakietka - często zupełnie inna niż kolegi obok.

- Najbardziej brakowało sprzętu - mówi Pyrak. - Judo było dobrze dofinansowane, dostawali pieniądze z Polskiego Związku Judo, a my zdobywaliśmy sprzęt, jak się dało.

W lipcu 1972 r. „Głos Chodakowa” opisał pierwsze wewnętrzne mistrzostwa klubowe. Wystartowało 36 zawodników. Wśród dziewcząt zwyciężyła Elżbieta Rutkowska, przed Ireną Sierocińską i Jadwigą Flis. W rywalizacji chłopców najlepszy był Janusz Janicki, drugi Jarosław Nitek, trzeci Zenobiusz Wydrzyński, który miał wtedy zaledwie jedenaście lat.

- Na początku nie bardzo chcieli mnie przyjąć do sekcji, bo byłem za młody - wspomina Zenobiusz Wydrzyński.



Od lewej: Józef Wydrzyński, kierownik sekcji, Damazy Pyrak, Andrzej Gałęziewski, Stanisław Głowacki, Zenobiusz Wydrzyński



Zawody, koniec lat 70. W górnym rzędzie pierwszy od lewej K. Wieczorek, ostatni Z. Wydrzyński



Damazy Pyrak



Zenobiusz Wydrzyński



Kadra juniorów woj. skierniewickiego, 1978 rok

ski. - Ale bardzo chciałem grać. Mieszkałem sto metrów od hali, przy ulicy Topolowej. Wchodziłem na teren klubu dziurą w płocie.

Sport był w Chodakowie czymś naturalnym. Dzieci spędzały czas na boiskach i w hali.

- Najpierw nauczyłem się jeździć na łyżwach, bo to było w czasach świetności sekcji hokejowej, a dopiero potem na rowerze - opowiada. - W hali zawsze stały dwa stoły, ale dopchać się do nich przy moim wieku i wzroście, nie było łatwo. Ale byłem uparty, dostałem się do sekcji i zaczęła się trwająca 20 lat przygoda. Damazy Pyrak był dobrym opiekunem, dobrym wychowawcą, a ja musiałem być grzeczny, bo jego żona była moją wychowawczynią w szkole - śmieje się. - Klimat w sekcji był świetny, było mnóstwo fajnych ludzi.

Już w pierwszym sezonie drużyna seniorów wystę-

powała w A klasie. W lutym 1973 roku zajmowała trzecie miejsce w tabeli, z jednopunktową stratą do Wisły Płock i Jutrzenki Żuromin. Zawodnicy walczyli później w turnieju kwalifikacyjnym o awans do wyższej klasy rozgrywkowej.

„Start bardzo młodej drużyny wypadł słabo, gdyż pierwsze dwa mecze przegrali nieznacznie (4:6 z Wisłą Płock, 3:6 z Jutrzenką Żuromin na wyjeździe). Natomiast trzy następne wygrali zdecydowanie (6:2 z LZS Żuromin, 6:1 z LKS Wyszogród, 6:1 z PBP Płock)” - pisał „Głos Chodakowa”.

Rakietki z Krymu i pierwsze sukcesy

Sprzęt był wtedy towarem deficytowym. W Polsce dominowały drewniane paletki, zwane potocznie „deskami”. Prawdziwe rakietki z gumą i gąbką były rzadkością.

- W 1971 roku byłem na Krymie - opowiada Damazy Pyrak. - Spotkałem Anglików, Francuzów i Niemców. Zorganizowano turniej i wszystkich ograłem. Jeden z Anglików dał mi swoją rakietkę na pamiątkę. To był Dunlop. Rakietka zrobiła wrażenie. To był tak zwany plastik, gładka powierzchnia na gąbce. U nas taka kosztowała od 1800 do 2500 zł. Bardzo dużo. Nikt takiej nie miał.

Kiedy drużyna weszła do ligi okręgowej, trzeba było zdobyć lepszy sprzęt, szczególnie dla najbardziej utalentowanych zawodników.

- Dla Zenka i Wojtka Rybaka potrzebne były przyzwoite rakietki. Inaczej nie mieli szans.

W maju 1975 roku sekcja odniosła pierwszy duży sukces drużynowy. Pingpongiści Bzury zdobyli wicemistrzostwo ligi okręgowej. W sezonie rozegrali 18 meczów - wygrali 14.

Równolegle zawodnicy występowali w imprezach indywidualnych, ze sporymi sukcesami.

Zenobiusz Wydrzyński szczególnie wspomina Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży w Białymstoku w 1975 roku, podczas której zajął siódme miejsce w swojej kategorii wiekowej i miał możliwość spotkania z późniejszymi legendami tenisa stołowego w Polsce - Leszkiem Kucharskim i Andrzejem Grubbą.

Najlepsi w województwie

Po reformie administracyjnej kraju Bzura zaczęła grać w lidze okręgowej województwa skierniewickiego. Tam szybko stała się jednym z najsilniejszych zespołów. W marcu 1977 roku zawodnicy z Chodakowa zdominowali mistrzostwa województwa. Lidia Żabińska zdobyła złoty medal w grze pojedynczej i srebro w deblu razem z Elżbietą Rutkowską. Wśród mężczyzn trzecie miejsce zajął Zenon Wydrzyński, a para Stanisław Głowacki i Andrzej Gałęziewski zdoby-

ła srebro w grze podwójnej. Ci zawodnicy stanowili trzon chodakowskiej drużyny.

W kwietniu 1977 r. „Głos Chemiteku” podsumowywał: „Pingpongiści notują sukcesy indywidualne i zbiorowe. Niewątpliwie - już teraz - reprezentowaliby o wiele wyższy poziom, gdyby podobnie jak przed laty mogli rywalizować z silnymi zespołami mazowieckimi. Na terenie woj. skierniewickiego są najlepsi, ale prawdą jest, że o palmę pierwszeństwa ubiegają się zaledwie cztery drużyny, które poziomem nie dorównują podopiecznym D. Pyraka. Chodakowskim pingpongistom „grozi” awans do II ligi. Jest to nawet realne. Sekcja prowadzi bowiem intensywną działalność szkoleniową, ma bogate zaplecze, a brak konkurencji wewnątrz województwa stara się rekompensować swoim zawodnikom kontaktami z przedstawicielami silnych ośrodków”.

Te przewidywania wkrótce się potwierdziły - obie drużyny, żeńska i męska, zakończyły rozgrywki na pierwszych miejscach, z dużą przewagą nad konkurentami i zapewniły sobie udział w turniejach kwalifikacyjnych do II ligi. Niestety panie odpadły w pierwszej rundzie, a drużyna męska uległa w najważniejszym pojedynku Narwi Ostrołęka 10:5. Wcześniej Bzura pokonała Wkrę Żuromin i RKS Marymont.

KULTURALNY PRZĘKAŹNIK



„Droga, którą w święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus, wpólnagi i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.
Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste (...).
Upada na kolana i krzyknęła: Chryste!
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem (...)
I rzeknie: Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą”.

Jan Lechoń

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy Państwu serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności oraz wielu sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.

Niech ten wyjątkowy czas upłynie w atmosferze harmonii i wzajemnej życzliwości, a wiara, nadzieja i miłość towarzyszą Państwu każdego dnia.

Życzymy, aby wspólne chwile spędzone w gronie najbliższych stały się źródłem radości i dostarczyły wielu pięknych wspomnień.

Dyrekcja oraz Zespół Sochaczewskiego Centrum Kultury

BURMISTRZ MIASTA SOCHACZEW
SOCHACZEWSKIE CENTRUM KULTURY
zapraszają na

LIVE
SPEKTAKL
MUZYCZNO-TANECZNY
FRANCUSKI WIECZÓR

wystąpią:
ArtBand
pod kierunkiem ARTURA KOMOROWSKIEGO
Katarzyna Orlńska - piano
Agata Cieślak - flet
Marta Wasilewska - skrzypce
Janusz Przydworski - klarnet
Dymitr Kościuszko - trąbka
Małgorzata Herrera-Szydłowska - puzon
Kacper Przydworski - perkusja
Artur Komorowski - kontrabas

Klub Piosenki FanArt SCK
pod kierunkiem Jolanty Kawczyńskiej

ZESPÓŁ TANECZNY AESTHET
pod kierunkiem Moniki Osieckiej-Jaworskiej
oraz Piotr Milezarek - akordeon

11.04.2026
godz. 17.17

Sukcesy w Pradze

Gdy 23 marca autokar opuszczał Sochaczew, nikt jeszcze nie myślał, że ta podróż zmieni się w narodowy manifest piękna, pasji i młodzieńczej dumy. Mundurowy Zespół Wokalno-Instrumentalny Patria oraz Zespół Pieśni i Tańca Sochaczew, działające przy Sochaczewskim Centrum Kultury, nie pojechały do Pragi jedynie po medale. Pojechały tam, by pokazać, jak brzmi polska dusza.

Stolica Czech powitała naszych artystów aurą wielkiego święta. 48. Międzynarodowy Konkurs i Festiwal Folkloru, Tańca i Muzyki „Prague Stars 2026” zgromadził ponad 600 uczestników. Na scenie ramie w ramie stanęli reprezentanci Mołdawii, Ukrainy, Rumunii, Niemiec i gospodarzy. Wśród blisko stu prezentacji, to właśnie białe-czerwone barwy załśniły najjaśniej.

Przesłuchania konkursowe, które odbyły się 24 marca, były sprawdzianem nie tylko umiejętności wokalnych. Pod czujnym okiem kierowników zespołu – Arkadiusza Mamcarza (Patria) oraz Katarzyny Proch (Sochaczew) – młodzi artyści przygotowali piękne utwory. Gdy zapadł wieczór, nadeszła wiadomość, która zelektryzowała wszystkich: Zespół Patria oraz Maja Seklecka zostali zaproszeni na Galę Finałową. To był znak – Sochaczew oczarował jury.

Atmosfera oczekiwania na werdykt była gęsta od emocji, a gdy zaczęto czytać nazwiska reprezentantów, mało kto potrafił ukryć wzruszenie. Dziewięć nagród! Nasi wokaliści zdominowali niemal każdą kategorię, w której startowali.

Poza nagrodami dla obydwu zespołów, również soliści zostali wyróżnieni przez komisję konkursową, zdobywając pierwsze miej-



sca. Jan Szymański, Lidia Bodał, Marcelina Kuśmider pod opieką artystyczną Jolanty Kawczyńskiej oraz Aleksandra Wilczek, Alicja Miedzińska i Kamila Nowak z ZPiT Sochaczew pokazali cały wachlarz polskiej tradycji.

Warto podkreślić, że w gronie ośmiu występujących zespołów z różnych krajów podczas gali finałowej nasze grupy zaznaczyły swoją obecność w sposób wyjątkowy. Wielkim triumfem był występ

MZWI Patria oraz Mai Sekleckiej, przygotowanej przez Katarzynę Proch, która za brawurowe wykonanie „W moim ogródku” odebrała Grand Prix.

Radość po zwycięstwie była wielka, a zwiedzanie Pragi – najlepszą nagrodą, i kulturową, i edukacyjną. W drodze powrotnej nasi artyści zatrzymali się we Wrocławiu. I tu nasze zespoły zaskoczyły ponownie. Na ulicach miasta wykonały performance muzyczny.

Składamy najgłębsze ukłony organizatorom za gościnność, rodzicom za bezcenne wsparcie oraz kadrze instruktorskiej za jej ponadprzeciętne zaangażowanie, a Arkadiuszowi Mamcarzowi za to, że był motorem całego przedsięwzięcia. Sochaczew ma powody do dumy – nasi muzycy ambasadorem wrócili z medalami, dyplomami i pucharami, przypominając nam wszystkim, że polska kultura jest najpiękniejsza na świecie.

Anna



SOCHACZEWSKIE
CENTRUM KULTURY

Adres redakcji:
Sochaczewskie Centrum Kultury
96-500 Sochaczew, ul. 15 Sierpnia 83

Redakcja: Impresariat SCK
Kontakt: e-mail: sekretariat@sck.sochaczew.pl

Makro i dźwięk



W Galerii ZeDeK SCK odbyło się wyjątkowe wydarzenie artystyczne, które przyciągnęło licznych miłośników sztuki i muzyki. Zainaugurowano wystawę makrofotografii Krzysztofa Włostowskiego „Wielki mały świat”, ukazującą niezwykle detale rzeczywistości uchwycone w obiektywie artysty.

Wernisaż otworzyła Marta Wasilewska – kurator wystawy oraz kierownik Sekcji Twórczości Przestrzennej i Sztuk Pięknych - przedstawiając Krzysztofa Włostowskiego jako twórcę wszechstronnego: reżysera filmów dokumentalnych i reportaży, muzyka, perkusistę oraz podróżnika, podkreślając jego bogate doświadczenie i różnorodność artystycznych zainteresowań.

Następnie głos zabrała Katarzyna Majczak, reprezentująca burmistrza Daniela Janiaka, podkreślając wyjątkowy charakter prezentowanej ekspozycji.

- Spotykamy się dzisiaj, aby wspólnie odkrywać niezwykle świat makrofotografii Krzysztofa Włostowskiego – artyści, który z wyjątkową wrażliwością potrafi uchwycić piękno ukryte w najmniejszych detalach i zatrzymać ulotne chwile. Prezentowane prace to coś więcej niż fotografie – to obrazy, które przyciągają uwagę, skłaniają do refleksji i pozwalają spojrzeć na naturę z zupełnie innej perspektywy – mówiła.

Po tych słowach o głos poproszony został sam autor – Krzysztof Włostowski, który podziękował zebranych za przybycie. W swoim poruszającym wystąpieniu podkreślił, że prezentowana wystawa jest efektem niemal dziesięciu ostatnich lat pracy i wynika z jego pasji oraz zamiłowania do makrofotografii. Artysta podzielił się także osobistą historią – jedenaście lat temu przeszedł przeszczep szpiku, który dał mu „drugie życie”. Jak wspominał, leżąc na od-

ziale przeszczepowym i nie wiedząc, co przyniesie przyszłość, miał wiele marzeń – jednym z nich była właśnie fotografia makro. Po powrocie do zdrowia postanowił poświęcać jak najwięcej czasu rodzinie oraz konsekwentnie realizować swoje marzenia. Wystawa w SCK jest jednym z nich – spełnionym i szczególnie ważnym.

Wyjątkowym elementem wydarzenia była obecność przedstawicieli Fundacji DKMS, którzy zachęcali do rejestrowania się w bazie potencjalnych dawców szpiku. Akcja została zorganizowana z myślą o 12-letniej Toli, która wciąż poszukuje swojego dawcy. Artysta podkreślał, że samo oddanie komórek macierzystych w wielu przypadkach polega na procedurze zbliżonej do pobrania krwi, a decyzja o rejestracji może uratować życie – nawet osobie znajdującej się na drugim końcu świata.

Po części oficjalnej zebrani goście udali się do Klubu Kontrast, gdzie odbył się koncert „Spacer w chmurach” – autorski projekt muzyczny inspirowany twórczością m.in. Stanisława Lema. Była to nastrojowa i refleksyjna podróż dźwiękowa, łącząca brzmienia elektroniczne z instrumentami akustycznymi oraz wokalem. Na scenie wystąpili: Krzysztof Włostowski (instrumenty klawiszowe, syntezatory), Aleksandra Świdzińska (wokal), Tatiana Przybylska-Karaszewska (wolonczela) oraz Bogdan Kowalczyk (gitara).

Wydarzenie w Sochaczewskim Centrum Kultury było nie tylko prezentacją sztuki wizualnej i muzycznej, lecz także przestrzenią spotkania, refleksji oraz realnej pomocy drugiemu człowiekowi. Licznie zgromadzona publiczność potwierdziła, że tego typu inicjatywy stanowią ważny i potrzebny element życia kulturalnego miasta.

Z życia szkół i przedszkoli

To bardzo gorący okres w miejskich szkołach i przedszkolach. W „Dwójce” odbył się Konkurs Tańca Cheerleaders Teams, w „Trójce” uczniowie stanęli do walki o tytuł mistrza ortografii, a w wielu placówkach zorganizowano obchody Światowego Dnia Zespołu Downa.

Za nami pełne energii i emocji wydarzenie – IV edycja Konkursu Tańca Cheerleaders Teams, zorganizowana przez Stowarzyszenie Red Fire Cheerleaders oraz Szkołę Podstawową nr 2. Na parkiecie zaprezentowało się osiem zespołów, a każdy występ zachwycał dopracowaną choreografią i dynamiką.

Wyniki po dogrywce

Jurorzy zwracali szczególną uwagę na choreografię, technikę tańca, dobór muzyki, kostiumy oraz ogólny wyraz artystyczny. Rywalizacja odbywała się w trzech kategoriach wiekowych: klasy I–III, IV–VIII oraz szkoły ponadpodstawowe. Emocje sięgnęły zenitu, gdy jury ogłosiło dogrywkę dla trzech zespołów: NSgirls (SP Nowa Sucha), Navy (SP2) oraz Blue Stars (SP3). Po ostatecznych naradach pierwsze miejsca zajęły: klasy I–III: Bubble Gum (SP2), klasy IV–VIII: Blue Stars (SP3), szkoły ponadpodstawowe: All Stars (ZSRCKU „Ogrodnik”). Pełna lista zwycięzców znajduje się na stronie internetowej SP2.

Konkurs objęli patronatem starosta Jolanta Gonta oraz burmistrz Daniel Janiak. W wydarzeniu uczestniczył również radny sejmiku Michał Orliński.

Małe Dyktando w „Trójce”

Szkoła Podstawowa nr 3 po raz 25. zorganizowała konkurs Małe Dyktando. Wzięło w nim udział 36 uczniów z klas I–III ze wszystkich sochaczewskich szkół podstawowych oraz reprezentacje Żukowa i Wyczółek z gminy Sochaczew. Konkurs wymyśliła ponad ćwierć wieku temu Krystyna Kozłowska, wówczas nauczycielka „Trójki” i, gdyby nie pandemiczna przerwa, byłaby to już 27 edycja. Uczestnikom powodzenia życzyli pomysłodaw-



czyni konkursu, dyrektor Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Danuta Szewczyk-Kozłowska, dyrektor SP 3 Krzysztof Werłaty i przewodniczący rady rodziców Artur Sobiech. A potem królo-

wała już ortografia – dzieci w trzech salach zmagaly się z trudnościami językowymi. Pierwsze miejsca zajęli: Wiktor Kasprzak (SP6), Zofia Kubicka (SP2), Hanna Kurlapska (SP4) i Mateusz Grzywacz (SP w Żukowie).

Światowy Dzień Zespołu Downa

21 marca to dzień, który przypomina, że różnorodność nie jest wyjątkiem od normy – jest jej naturalną częścią. Światowy Dzień Zespołu Downa to dobra okazja, by zobaczyć więcej, zrozumieć lepiej i być po prostu bliżej siebie. Wszystkie sochaczewskie placówki oświatowe zorganizowały w związku z tym dzień różnorodnych akcji. Powstawały gazetki ściennie, prowadzono zajęcia edukacyjne, a przede wszystkim, w geście solidarności z osobami z zespołem Downa, zakładano dwie różnokolorowe skarpetki.

20 marca w SP6 zakończył się cykl zajęć dla klas młodszych pod hasłem „Tydzień niepełnosprawności”. Już od grudnia dzieci spotykały się z osobami z różnymi niepełnosprawnościami i poznawały, jak funkcjonują w codziennym życiu. W szkole gościły osoby niewidome, niesłyszące oraz poruszające się na wózkach. W czasie zajęć podsumowujących Dominika Kozłowska i Anna Kowalik, koordynatorki projektu, przybliżyły problematykę zespołu Downa, a do sali, w której odbywały się zajęcia, prowadził szlak z kolorowych skarpetek.

W Miejskim Przedszkolu nr 4 wszystkie grupy wykonywały tematyczne prace plastyczne oraz uczestniczyły w zajęciach opartych na bajce terapeutycznej. Były też zajęcia z kodowania związane z tym tematem. W SP 7 uczniowie rozmawiali o zespole Downa i chodzili po szkole w kolorowych skarpetkach. Nie zabrakło okolicznościowych gazetek i rozmów w klasach. Podobnie było w SP 4 i pozostałych szkołach. W części przedszkoli obchody Światowego Dnia Zespołu Downa zostaną połączone z przypadającym 2 kwietnia Dniem Świadomości Autyzmu.

(ig&ag)

RUGBY



Orkan w grze o złoto

Rugbiści ORLEN Orkana Sochaczew potwierdzają przynależność do ścisłej krajowej czołówki. Sochaczewianie zajmują drugą lokatę w tabeli, ustępując liderowi z Sopotu jedynie bilansem punktowym. Walka o mistrzostwo Polski wchodzi w decydującą fazę.

Sezon 2025/2026 w wykonaniu Orkana to pasmo wysokich zwycięstw, przedzielone nie licznymi potknięciami. Drużyna prowadzona przez sochaczewski sztab szkoleniowy weszła w kluczową część rozgrywek z ogromnym animuszem, co potwierdzają statystyki zdobytych punktów.

Fundamentem pod obecną pozycję w grupie mistrzowskiej była postawa w pierwszej części sezonu. Orkan regularnie odprawiał rywali z wysokim bagażem punktowym. Do najbardziej spektakularnych wyników należały wygrane z Budmex Rugby Białystok (94:12) oraz rekordowe zwycięstwo nad AZS AWF Warszawa (98:0).

Kluczowe dla układu sił w tabeli okazały się jednak starcia z bezpośrednimi rywalami do medali. Wyjazdowe zwycięstwo w Siedlcach nad Pogonią (26:24) oraz marcowa wygrana u siebie z Budowlanymi Lublin (50:21) pokazały, że Orkan po-

trafi narzucić swój styl gry nawet najlepiej zorganizowanym formacjom młyna w lidze.

Obecnie tabela grupy mistrzowskiej jest niezwykle wyrównana. Orkan Sochaczew zgromadził 25 punktów. Identyfikacyjny dorobek punktowy posiada Energa Ogniwo Sopot, co zapowiada pasjonującą walkę o pierwsze miejsce przed fazą play-off.

Ostatni mecz z Juvenią Kraków, zakończył się wynikiem 78:15. Wysoka skuteczność w ataku i agresywna obrona pozwoliły Orkanowi utrzymać przewagę nad naciśkającą Pogonią Siedlce.

Siłą Orkana w bieżących rozgrywkach jest przede wszystkim stabilizacja składu i wysoka dyspozycja zawodników formacji ataku. Sochaczewianie zdobywają średnio ponad 50 punktów na mecz, co czyni ich najsukcesowniejszą ofensywą w lidze obok ekipy z Siedlec.

Istotnym czynnikiem jest również gra na własnym obiekcie przy ul. Warszawskiej. Domowe zwycięstwa z Lublinem czy Krakowem potwierdzają, że Orkan u siebie jest drużyną kompletną. Stabilne wsparcie sponsora tytularnego, firmy ORLEN, pozwala klubowi na pełne skupienie się na celach sportowych.

PIŁKA NOŻNA

Dobry start piłkarzy

Wiosna w B-klasie wystartowała z kopyta, a sochaczewskie zespoły dopisały do swoich kont komplety punktów. W miniony weekend powody do świętowania mieli kibice obu naszych zespołów.

Prawdziwy pokaz siły zaprezentował Orkan Sochaczew, który w derbach powiatu pewnie pokonał Gotard Rybno 4:0. Druga połowa należała tylko do gospodarzy. Strzelanie rozpoczął Stawicki (47'), a

chwilę później dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Sałaciński (50' i 62'). Wynik spotkania w 83. minucie ustalili Danowski.

Dobrze poradziła sobie też Bzura Chodaków. W starciu rozegranym 28 marca, piłkarze z Chodakowa pewnie ograli Piastę Feliksów 4:1. Skuteczność obu sochaczewskich ekip na starcie rundy wiosennej napawa optymizmem przed kolejnymi tygodniami ligowych zmagani.

KOSZYKÓWKA

Już nie w roli beniaminka

Dla Rysi to był rok pełen skrajnych emocji, sportowej lekcji pokory, ale też i hartu ducha, który na koniec przyniósł upragniony efekt. Koszykarze sochaczewskich Rysi rzutem na taśmę, ale w pełni zasłużenie, zameldowali się w bezpiecznej strefie tabeli, zapewniając sobie ligowy byt na kolejny sezon. Misja „utrzymanie” została wykonana, a Sochaczew udowodnił, że zasługuje na stałe miejsce na koszykarskiej mapie Polski.

Kiedy we wrześniu ubiegłego roku Rysie przystępowały do rozgrywek jako beniaminek, wielu ekspertów wróżyło im szybki powrót do niższej klasy rozgrywkowej. II liga to brutalne weryfikowanie marzeń – tutaj błędy są karane natychmiast, a fizyczność gry często przerasta zespoły nieobite na tym poziomie. Jednak podopieczni sochaczewskiego sztabu od pierwszych minut sezonu pokazali, że nie zamierzają być „chłopcami do bicia”.

Początek kampanii 2025/2026 wyglądał jak sen. Wyjazdowe zwycięstwo nad Młodymi Żubrami w Białymstoku (70:47), a następnie domowa deklasacja rezerw warszawskiej Legii (85:47) rozpalili wyobraźnię kibiców w hali przy ul. Chopina. Rysie grały szybko, agresywnie i z ogromną pewnością siebie. Niestety, liga szybko pokazała swoje drugie oblicze.

Październik i listopad były dla sochaczewian zimnym prysznicem. Seria minimalnych porażek – jak ta trzy punktowa ze Zniczem Basket Pruszków czy pięciopunktowa w Mińsku Mazowieckim – pokazała, jak niewiele dzieli sukces od porażki na tym poziomie. Rysie często prowadziły wyrównane boje z faworytami (np. z HydroTruckiem Radom czy AZS AWF Warszawa), by tracić dystans w decydujących czwartych kwartach. Doświadczenie rywali brało górę nad ambicją beniaminka.

Przełom roku był dla drużyny najtrudniejszym sprawdzianem charakteru. Porażki z takimi potęgami jak Legionowo czy Tur Basket Bielsk Podlaski były wkalkulowane, ale bolesne przegrane z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie, jak rewanż z Młodymi Żubrami (93:106), postawiły zespół pod ścianą. W pewnym momencie wydawało się, że Rysie wpadły w spiralę, z której trudno będzie wyjść.



Jednak zamiast panikować, w klubie postawiono na ciężką pracę. Sztab szkoleniowy musiał dokonać korekt, a zawodnicy zrozumieć, że w tej lidze każdy mecz jest „o życie”. Choć bilans zwycięstw nie rósł tak szybko, jak byśmy chcieli, styl gry ulegał poprawie. Drużyna uczyła się, jak znosić presję wyniku.

Punktem zwrotnym rundy rewanżowej było lutowe spotkanie z HydroTruckiem Radom. Zespół z czołówki tabeli przyjechał do Sochaczewa po pewne punkty, a wyjechał z bagażem blisko dwudziestu „oczek” straty. Rysie wygrały 83:64, pokazując, że u siebie, przy wsparciu niesamowitej publiczności, są w stanie pokonać każdego. To zwycięstwo dało drużynie niezbędny tlen i wiarę przed decydującą prostrą.

Wszystko jednak sprowadziło się do przedostatniej kolejki i nieskomplikowanego scenariusza: zwycięstwo nad TSK Rosiem Pisz dawało matematyczne utrzymanie. Porażka spychałaby Sochaczewian w niepewność i walkę o przetrwanie w ostatnim meczu w Białymstoku.

Rysie wytrzymały ciśnienie. To nie był mecz – to była demonstracja siły. Wygrana 104:75 była najwyższym i najważniejszym zwycięstwem



w drugiej części sezonu. Sochaczewska hala wrzała, a zawodnicy zagrali koncertowo, rzucając ponad sto punktów i nie dając gościom z Pisz najmniejszych szans. Gdy wybrzmiała końcowa syrena, stało się jasne: II liga zostaje w Sochaczewie!

Patrząc na tabelę końcową, 13. miejsce i 7 zwycięstw przy 23 porażkach może wydawać się skromnym dorobkiem. Jednak w kontekście beniaminka, który musiał mierzyć się z doświadczonymi klubami drugoligowymi i uznanymi markami, to ogromny sukces. Rysie zostawiły w tyle TSK Roś Pisz, Białystok oraz Start II Lublin.

Najważniejszą statystyką nie są jednak rzucone punkty, a frekwencja i zaangażowanie lokalnej społeczności. Rysie stały się marką, która jednoczy Sochaczew. Każdy domowy mecz był świętem, a kibice – jak trafnie ujął to klubowy komunikat

– byli „szóstym zawodnikiem”. Bez tego doping, szczególnie w trudnych momentach grudnia i stycznia, powrót do gry mógłby się nie udać.

Utrzymanie się w roli beniaminka to najtrudniejszy krok w budowaniu stabilnego klubu. Teraz przed Rysiami czas na analizę i zasłużony odpoczynek. Drużyna ma już doświadczenie, zna smak zwycięstwa i gorycz porażki na szczepie centralnym.

Dziś możemy z dumą powiedzieć: Rysie Sochaczew to pełnoprawny drugoligowiec. Sezon 2025/2026 przechodzi do historii jako rok walki, która zakończyła się happy endem. Gratulacje dla zawodników, sztabu i wszystkich, którzy wierzyli w ten projekt, gdy na tablicy wyników nie zawsze widniał korzystny rezultat. W nowym sezonie Rysie nie będą już beniaminkiem.



Sochaczewscy sportowcy docenieni

Ogłoszenie Sportowca Roku 2025, ogłoszenie najlepszego trenera oraz uhonorowanie najbardziej zaangażowanych działaczy były kluczowymi punktami Sochaczewskiej Gali Sportu, która odbyła się 25 marca. Wydarzenie w Sochaczewskim Centrum Kultury stanowiło podsumowanie minionego roku, w którym lokalni zawodnicy sięgali po najwyższe laury na matach, boiskach i pływalniach. Uroczystość stała się okazją do publicznego podziękowania tym, których praca i talent budują sportową markę miasta.

Oficjalną część gali otworzył burmistrz Daniel Janiak, któremu tego wieczoru towarzyszyli przedstawiciele samorządu: zastępca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Sochaczewie Sylwester Kaczmarek. Na sali obecni byli także radni miejscy, a w imieniu starosty Jolanty Gonty przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Polityki Społecznej rady powiatu Anna Orlińska. Burmistrz Daniel Janiak w swoim przemówieniu podkreślił rolę sportu w integracji lokalnej społeczności oraz znaczenie systematycznej pracy, która stoi za każdym sukcesem. Głos zabrała również Agata Kalińska, naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych, dziękując wszystkim zaangażowanym w rozwój kultury fizycznej w mieście.

Wydarzenie poprowadził dziennikarz redakcji sportowej Polsatu, Bożydar Iwanow. Wśród zaproszonych gości byli m.in. legendarny komentator



sportowy, Krzysztof Miklas i koszykarz Maciej Lampe.

Najwięcej emocji wzbudziły rozstrzygnięcia w kategoriach indywidualnych. Tytuł Sportowca Roku 2025, decyzją mieszkańców głosujących w plebiscyście, trafił do Dawida Plichty ze Stowarzyszenia Rugby Club Orkan Sochaczew, który

w plebiscyście zdobył 2366 głosów. W kategorii Trener Roku 2025 zwyciężył Łukasz Klimczewski z Karate Klubu Sochaczew, na którego oddano 1875 głosów. Z kolei w kategorii Sportowy Działacz Roku laureatem został Krzysztof Kłos (RC Orkan Sochaczew), uzyskując 1389 głosów. Za Spor-



towe Odkrycie Roku uznano Patryka Stobieckiego (RC Orkan Sochaczew) – 2 250 głosów. Drużyną Roku okazał się Orlen Orkan Sochaczew, zdobywając rekordowe 2 586 głosów. Za Sportowe Wydarzenie Roku uznano XV Mistrzostwa Polski Weteranów w Rugby (987 głosów)

Podczas wieczoru nie zapomniano o jubileuszu 25-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Z tej okazji burmistrz wręczył podziękowania kadrze zarządzającej i pracownikom jednostki, m.in. dyrektor Izabeli Wojdyń. Uehonorowano także liczne grono spon-

sorów, bez których nie-możliwa byłaby realizacja wielu sportowych inicjatyw. Statuetki odebrali przedstawiciele firm, które od lat wspierają finansowo lokalne kluby, tworząc stabilne warunki do treningów dla dzieci i młodzieży.

Ważnym punktem programu było wręczenie stypendiów sportowych burmistrza miasta Sochaczew. To ważne wsparcie dla zawodników, którzy swoimi wynikami promują miasto na arenie ogólnopolskiej i międzynarodowej.

Oprawę artystyczną gali zapewnił zespół Singin' Birds oraz tancerki z zespołu Abstrakt pod kierunkiem Moniki Osieckiej-Jaworskiej. Solowe występy Leny Bińkowskiej i Barbary Kocimskiej stanowiły estetyczne dopełnienie wieczoru. Wydarzenie zakończyło się wspólnym świętowaniem w kularach, gdzie przy wystawie fotograficznej dokumentującej sportowe zmagania, goście mogli wymienić się spostrzeżeniami i gratulacjami.

Nie ma wolności bez **SOLIDARNOSCI** cz. II

W ubiegłym roku świętowaliśmy 45. rocznicę zawarcia Porozumień Sierpniowych, które zakończyły strajki na Wybrzeżu i doprowadziły do powstania NSZZ „Solidarność”. W tym roku mija 50 lat od fali strajków robotniczych przeciwko drastycznym podwyżkom cen żywności. Protesty Czerwca '76 zmusiły rząd PRL do wycofania podwyżek i doprowadziły do powstania Komitetu Obrony Robotników (KOR). Lata mijają, pamięć zaciera wspomnienia, odchodzą kolejni legendarni działacze „S”. Dlatego przy każdej okazji warto wracać do wydarzeń, które zmieniły Polskę, przyczyniły się do obalenia komunizmu i upadku muru berlińskiego. Znaczący udział w budowaniu wolnej Rzeczypospolitej mieli także mieszkańcy Sochaczewa.

Daniel Wachowski

„Solidarność” była w systemie komunistycznym ciałem obcym. Władza przez pierwsze miesiące 1980 r. tolerowała jej istnienie, podejmowała rozmowy, zawierała porozumienia, wprowadzała ograniczone regulacje prawne – m.in. dotyczące cenzury czy samorządu robotniczego. Działo się to mimo wielokrotnie ponawianych, nieraz ostrych reprimend ze strony Moskwy i głosów komunistycznych sąsiadów. Równocześnie, co najmniej od połowy października 1980 r., w tajemnicy przygotowywano wprowadzenie stanu wojennego – instrumentu, który miał zdławić „Solidarność” i przywrócić pełną kontrolę nad społeczeństwem.

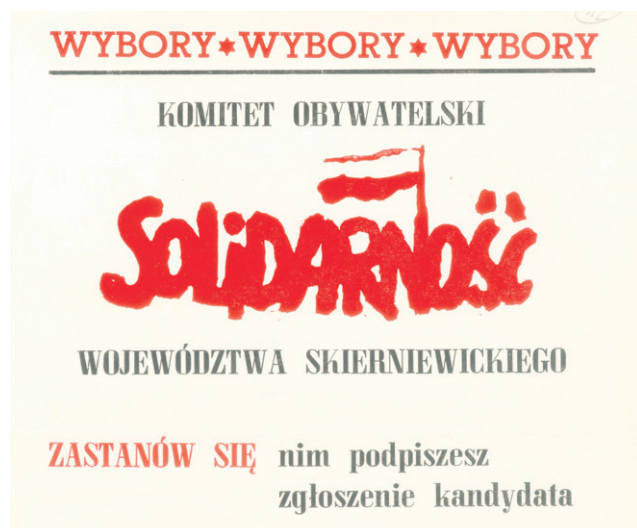
Wydarzenia prowadzące do gwałtownego zaostrzenia sytuacji – aresztowanie Jana Narożnego (listopad 1980 r.) czy pobicie przedstawicieli „S” podczas sesji rady miasta w Bydgoszczy (marzec 1981 r.) – nosiły znamiona prowokacji. Władze blokowały dostawy żywności i artykułów pierwszej potrzeby, aby wzbudzić lęk społeczny i tęsknotę za stabilizacją. Związek przedstawiano jako winowajcę chaosu i anarchii.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny. Władzę przejęła pozakonstytucyjna Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego. Na terenie całego kraju powołano lokalne struktury WRON, również w Sochaczewie. W pierwszych dniach stanu wojennego internowano i aresztowano ponad 4000 osób. Internowani zostali Andrzej Seniuk – przewodniczący oddziału w Sochaczewie oraz Janusz Szczepanik, działacz kolejowej „Solidarności”, który dostarczał z Warszawy prasę związkową i podziemną.

W 2005 roku, na łamach „Ziemi Sochaczewskiej”, w rozmowie ze Sławomirem Burzyńskim, Andrzej Seniuk wspominał, że w nocy



Rok 2005. Andrzej Seniuk ze sztandarem „S” działającej w Chemitexie. Foto Sławomir Burzyński



Pierwsze od II wojny światowej częściowo wolne wybory do sejmiku i senatu odbyły się w 1989 roku, rok później w pełni wolne wybory samorządowe

z 12 na 13 grudnia został zwabiony na komendę milicji informacją o rzekomym włamaniu do biura „Solidarności”.

– Zawieźli mnie jednak nie tam, lecz na komendę. Brama się zamknęła, a w pokoju SB czekało już kilku cywilów. Poinformowano mnie, że „jest stan wojenny i takie osoby jak pan, panie Seniuk, muszą być uwięzione”. Kazali mi się przebrać w więzienne ubranie, a gdy odmówiłem, kilku panów mi „pomogło” i trafiłem na dołek – relacjonował.

Rano skuto go kajdankami i przewieziono do więzienia w Łowiczu.

– Były psy, ZOMO, klawisz. Zawieźli nas do oddzielnego, pustego jeszcze pawilonu. Gdy szliśmy przez teren więzienia, zobaczyłem na bocznicach specjalne wagony do konwojowania więźniów. Pomyślałem wtedy, że wywiozą nas gdzieś na wschód – wspominał.

Andrzej Seniuk i Janusz Szczepanik spędzili w więzieniu ponad pół roku.

„Solidarność” przegrała bitwę, lecz wojna trwała. Rozpoczęły się akcje protestacyjne i strajkowe. 16 grudnia 1981 r. wojsko i milicja zbrojnie pacyfikowały zakłady pracy w całym kraju. Podczas pacyfikacji kopalni „Wujek” zginęło dziewięciu górników.



Hanna Król pełniła funkcję sekretarza Komisji Zakładowej NSZZ „S” w największym wówczas zakładzie pracy. Była jedynym z naszego terenu delegatem na I Krajowy Zjazd „Solidarności” we wrześniu 1980 r. w Gdańsku



Kwiecień 2010 roku. Warta honorowa sochaczewskiej „Solidarności” przy trumnach pary prezydenckiej, Marii i Lecha Kaczyńskich

W czasie, gdy część lokalnych postaci życia publicznego aktywnie wspierała komunistyczny reżim (Powiatowa Rada Ocalenia Narodowego), inni podjęli konspiracyjną walkę o wolność, niepodległość, prawa człowieka, godność, prawdę i sprawiedliwość. Nie sposób wymienić wszystkich, lecz warto przypomnieć choć kilka nazwisk.

Elżbieta Milczarek – założycielka i przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Sochaczewie. W stanie wojennym sądzona z dekretu z 12 grudnia 1981 r., uznana przez Sąd

Wojskowy w Warszawie za winną „rozpowszechniania fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój społeczny”.

Hanna Król – współzałożycielka KZ NSZZ „Solidarność” w ChZWCh „Chemitex”, delegat na I Zjazd Delegatów Regionu NSZZ „Solidarność”, organizatorka prasy podziemnej, zatrzymana 13 grudnia 1981 r. W 2019 r. pośmiertnie odznaczona Medalem Wolności i Solidarności.

Joanna Kwiatkowska – współzałożycielka KZ NSZZ „Solidarność” przy RSW „Prasa, Książka, Ruch”. Wyrokiem Sądu Wojskowego

z 21 maja 1982 r. skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Danuta Radzanowska – założycielka i przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” przy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Sochaczewie. Wyrokiem sądu z 21 maja 1982 r. skazana na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę. Wielokrotnie przesłuchiwana i zatrzymywana przez służbę bezpieczeństwa. Posiada status osoby represjonowanej z powodów politycznych. Na wniosek IPN, decyzją Prezydenta RP, odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Lata oporu przyniosły przełom nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. W 1989 r. odbyły się obrady Okrągłego Stołu. Sąd Wojewódzki w Warszawie ponownie zarejestrował NSZZ „Solidarność”. 4 czerwca 1989 r., w pierwszych częściowo wolnych wyborach parlamentarnych, kandydaci „Solidarności” zdobyli 260 mandatów w 560-osobowym parlamencie.

– „Solidarności” nie stworzył jeden człowiek. To dzięki sile milionów ludzi takie wartości jak godność, sprawiedliwość społeczna i wiara stały się filarami wolności. Było to wielkie zwycięstwo Polski, które zapoczątkowało transformację ustrojową i gospodarczą w innych krajach Europy. Spełniły się marzenia o wolnym państwie. Polska rozpoczęła kolejny, demokratyczny rozdział swojej historii – podsumowuje Danuta Radzanowska, kierująca sochaczewskim oddziałem „S” od 1995 roku.

Za udostępnienie materiałów archiwalnych, zdjęć i wspomnień dziękujemy Danucie Radzanowskiej, przewodniczącej Oddziału NSZZ „Solidarność” w Sochaczewie.